Kurier Szczeciński

WTOREK, 26 PAŹDZIERNIKA 1976 ROKU
WYD. AB

Nr 242 (9934) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Premier Danii Anker Joergensen dziś przybywa do Polski

WARSZAWA. Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza, dziś przybywa do naszego kraju z wizytą oficjalną premier rządu Królestwa Danii, Anker Joergensen.

JAK SIĘ oczekuje spotkania i rozmowy premiera Danii dotyczyć będą głównie dalszego rozwoju stosunków między obu krajami — pisze dziennikarz PAP. Wizyta, która następuje na rok przed spotkaniem w Bel

(Dokończenie na str. 2)

Podsłuchujemy głosy z jonosfery

WARSZAWA. Naukowcy podsłuchują dźwięki płynące z jonosfery. Centralne Obserwatorium Geofizyczne PAN w Belsku pod Warszawą rozwija badania tzw. radio gwizdów. Są to sygnały akustyczne spowodowane wyładowaniami elektrycznymi w atmosferze i rozchodzące się wzdłuż linii sił pola magnetycznego Ziemi. Fale elektromagnetyczne spowodowane wyładowaniami wywołują charakterystyczny gwizd w odbiornikach radiowych.

Prowadzone są systematyczne nasłuchy i rejestracje tych głosów. Z ich analizy można uzyskać cenne informacje o strukturze, dynamice a nawet o polach magnetycznych jonosfery. Planuje się dalszy rozwój tego typu badań — m. in. zorganizowanie nowej stacji do nasłuchu głosów z jonosfery.

Plenum Komitetu Centralnego KPZR

Rozwój gospodarki Związku Radzieckiego

Przemówienie Leonida Breżniewa

W MOSKWIE rozpoczęło się kolejne Plenum Komitetu Centralnego KPZR. Na Plenum wysłuchano referatu zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, przewodniczącego Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR d/s Planowania (Gospłanu) Nikołaja Bajbakowa „O państwowym planie pięcioletnim rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w latach 1976–1980 i o państwowym planie rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w 1977 r. oraz ministra finansów ZSRR, Wasilija Garbuzowa „O budżecie państwowym ZSRR na 1977 rok i o wykonaniu budżetu państwowego ZSRR w 1975 r.". Na Plenum obszerne przemówienie wygłosił sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew.

PIERWSZĄ część swego przemówienia Leonid Breżniew poświęcił omówieniu wytycznych dziesiątej pięciolatki, obejmującej lata 1976–1980. Na rozwój gospodarki narodowej przeznaczy się w tym okresie ponad 621 mld rubli. Planuje się wzrost wydajności pracy o 25 proc., co oznacza, że 90 proc. przyrostu produkcji przemysłu ciężkiego będzie wynikiem lepszej wydajności pracy. Po przypomnieniu, że Związek Radziecki uzyskał doskonałe wyniki w rolnictwie, L. Breżniew podkreślił znaczenie zamierzeń inwestycyjnych. 1/3 środków przeznaczonych w latach 1976–1980 na ten cel wydatkuje się na budowę nowych obiektów, 64 proc. — na modernizację i rekonstrukcję. W rolnictwie głównym zadaniem jest uzyskanie pod koniec 5-latki rocznej produkcji 235 mln ton zboża.

DRUGA część przemówienia była poświęcona problematyce zagranicznej. Oto główne zawarte w niej tezy: — Stale umacniają się i zacieśniają więzy Związku Radzieckiego z krajami socjalistycznymi, co służy umacnianiu pozycji światowego obozu socjalistycznego. — W Chinach dokonują się obecnie skomplikowane wewnętrzne procesy polityczne. — ZSRR opowiada się za pilnym uregulowaniem problemów na Bliskim Wschodzie. Działalność sił imperialistycznych i rozwarstwienie klasowe wewnątrz krajów arabskich spowodowały bratobójczą wojnę w Libanie. Rząd ZSRR opowiada się za wznowieniem prac Konferencji Genewskiej w sprawie Bliskiego Wschodu; wysunął propozycje dotyczące jej porządku dziennego, umożliwiające ustanowienie trwałego, sprawiedliwego pokoju na Bliskim Wschodzie.

W walce o trwały pokój nie ma obecnie ważniejszego zadania niż przerwanie rozpętanego przez mocarstwa imperialistyczne wyścigu zbrojeń i przejście do rozbrojenia. Jednym z najważniejszych zadań jest osiągnięcie sukcesu w wiedeńskich rokowaniach w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Rząd ZSRR zaproponował konkretne rozwiązania w tym zakresie i jest gotów przedyskutować również kontrpropozycje innych państw.

SWEGO czasu najchudsza dziewczyna świata modelka — Twiggy, stara się obecnie być piosenkarką. Nie jesteśmy wprawdzie pewni czy picie piwa dobrze robi na struny głosowe.

(CAF—UPI)

Wizyta H. Jabłońskiego w Libii

Kolejny krok na drodze dalszego rozwoju współpracy

TRYPOLIS PAP. We wtorek, w trzecim dniu wizyty oficjalnej w Libii, przewodniczący Rady Państwa PRL Henryk Jabłoński udaje się do Benghazi, drugiego co do wielkości miasta ARL. H. Jabłoński złoży tam wieniec w mauzoleum Omara Mukhtara — bohatera narodowego Libii, który w 1931 roku został skazany na karę śmierci za udział w walkach partyzanckich z faszyzmem włoskim.

Przewodniczący Rady Państwa zwiedzi następnie uniwersytet w Benghazi. W tej nowej uczelni o 10 wydziałach będzie mogło zdobywać wiedzę 10 tys. studentów. Uniwersytet dysponuje 400-osobową kadrą naukową i utrzymuje kontakty z Politechniką Warszawską oraz Akademią Medyczną w Krakowie.

Kolejnym etapem pobytu w okręgu Benghazi będzie zwiedzanie obiektów urbanistycznych w Dżebel Al-Achdar (na „Zielonych Wzgórzach"). W latach 1972–73 Polska rozpoczęła tam realizację trzech kontraktów dotyczących budowy 540 domów mieszkalnych oraz 1 300 farm wraz z siecią dróg. Obecnie przedsiębiorstwo Budimex zatrudnia tam około 3 tys. pracowników polskich.

W głównym obiekcie urbanistycznym „Zielonych Wzgórz" — mieście Barka, zniszczonym w wyniku trzęsienia ziemi w 1963 roku, załogi polskie wybudowały już przeszło 1 000 domów o wysokim standardzie wraz z siecią ulic.

We wtorek część członków delegacji polskiej złoży wieniec na cmentarzu żołnierzy polskich poległych w walkach o Tobruk.

PRASA libijska poświęca wiele miejsca wizycie przewodniczącego Rady Państwa PRL. Dzienniki poinformowały obszernie o spotkaniu Henryka Jabłońskiego z Muammarem Kadafim oraz o rozmowach plenarnych. Dziennik „Al-Fajr Al-Dżadid" podkreśla zadowolenie ze spotkania i wymiany poglądów między stroną polską a stroną libijską. Obecna wizyta — stwierdza dziennik — będzie z pewnością kolejnym krokiem na drodze dalszego, wszechstronnego rozwoju stosunków dwustronnych.

Sympozjum naukowe WSM i MOK

W trosce o jakość kadr morskich

„PODSTAWOWYM celem pracy ideowo-wychowawczej wśród załóg pływających jest wprowadzenie ideologii socjalistycznej, wyjaśnianie celów i założeń polityki partii oraz mobilizacja wszystkich marynarzy i rybaków do pełnej realizacji zadań wynikających z planu

(Dokończenie na str. 2)

NA TEMAT DNIA

Dlaczego spod lady?

NIE TRZEBA przeprowadzać specjalnych badań, aby przekonać się, na jakie wyroby przemysłowe jest największe zapotrzebowanie. Wystarczy np. uważnie studiować rubryki „kupię", „sprzedam" np. w dziale ogłoszeń.

Niedostateczne zaopatrzenie sklepów w nowoczesne artykuły jest przedmiotem uwagi partii i rządu. Podjęto już wiele przedsięwzięć mających na celu zwiększenie produkcji najbardziej poszukiwanych towarów. W poprawie organizacji handlu leżą też duże możliwości poprawy zaopatrzenia. Na drodze fabryka — sklep kryje się przecież jeszcze wiele rezerw.

Niedostateczna ilość niektórych artykułów powoduje również powstawanie zjawisk niekorzystnych dla przeciętnego klienta. Kupno kożucha lub części do sadów Futrzarskich w Bielsku-Białej weszło dwóch klientów. Poprosili o kożuch. Nie ma — odpowiedziała ekspedientka. Wtedy jeden z panów wyciągnął legitymację służbową Państwowej Inspekcji Handlowej. W trakcie kontroli znaleziono kilkanaście kożuchów ukrytych w magazynie.

Kontrole takie przeprowadzili inspektorzy PIH w sklepach niemal wszystkich branż na terenie całego kraju. Chodzi o to, aby atrakcyjne towary nie były przedmiotem spekulacyjnej działalności personelu sklepów z artykułami przemysłowymi, lecz znajdowały się na półkach.

WYNIKI tych kontroli nie są pomyślne. W wielu sklepach podległych CZSR „Samopomoc Chłopska", CZSS „Społem", Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy „Społem" w Szczecinie, Gryfinie, Goleniowie, Pyrzycach, Stargardzie, Gryfinie, Myśliborzu, Choszcznie, Gorzowie Wlkp. i Międzyrzeczu stwierdzono niedobory towarów, które powinny być wyeksponowane. Kontrolerzy znaleźli w magazynach wiele towarów, które powinny być wyeksponowane.

(Dokończenie na str. 2)

Statek pasażerski zatonął na Renie

BONN PAP. W pobliżu Ludwigshaven w sobotę rano zatonął na Renie szwajcarski statek pasażerski „Ursula". Odbywał on rejs po rzece i płynął z Bazylei. W Ludwigshaven statek z nie wyjaśnionych przyczyn uderzył w jedno z przęseł mostu. Do kadłuba zaczęła się wdzierać woda. Kapitan zdążył doprowadzić statek do brzegu. Wszystkich pasażerów (120 osób) uratowano. Wkrótce potem woda wypełniła statek po górny pokład.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Lepsze zdrowie — lepsza praca ◆ Partnerstwo z tradycjami ◆ Inwestycja pierwszej potrzeby ◆

Premier Danii Anker Joergensen dziś przybywa do Polski

(Dokończenie ze str. 1)

gradzie, podsumowującym dotychczasową realizację postanowień aktu końcowego KBWE, służyć będzie również omówieniu aktualnych spraw międzynarodowych, w tym roli, jaką Polska i Dania odgrywają w utrwalaniu pozytywnych przemian w Europie i na świecie.

Wizyta premiera A. Joergensena odbywa się w okresie pomyślnego rozwoju kontaktów polsko-duńskich we wszystkich dziedzinach i na wszystkich płaszczyznach. Pod wieloma względami współpraca Polski i Danii może być przykładem dobrze rozumianego partnerstwa państw o odmiennych ustrojach społeczno-politycznych i ekonomicznych.

Szczególnie w ostatnich latach zaktywizował się dialog polsko-duński. W 1973 r. i na początku br. odwiedził Danię min. Stefan Olszowski; w latach 1972 i 1974 przebywali w Polsce duńscy ministrowie spraw zagranicznych. Kontakty polityczne miały miejsce również przy innych okazjach, m. in. podczas KBWE, a także kolejnych sesji ONZ. Dodajmy, że stanowiska Polski i Danii wobec wielu problemów międzynarodowych określa się jako „wspólne lub zbieżne" Oba kraje pragną w dalszym ciągu przyczyniać się do pełnej realizacji wszystkich postanowień helsińskiej „Wielkiej Karty Pokoju", widząc w tym ważny instrument uczynienia odprężenia procesem nieodwracalnym i powszechnym.

W całokształcie wzajemnych kontaktów polsko-duńskich ważną rolę spełnia współpraca między parlamentami, organizacjami związkowymi, młodzieżowymi, kombatanckimi, miastami. Rozszerza się wymiana kulturalna, istnieją kontakty sportowe i turystyczne.

Pomyślnie rozwijają się również kontakty między partiami politycznymi, w tym w szczególności współpraca PZPR z Komunistyczną Partią Danii.

Pozytywną stroną stosunków obu krajów jest również współpraca gospodarcza. W minionym roku wartość wzajemnych obrotów towarowych przekroczyła 300 mln dolarów. Dania należy do naszych największych odbiorców węgla. Eksportujemy tam również m. in. trawlery rybackie, olej opałowy, maszyny rolnicze, np. traktory z „Ursusa" i ciężkie kombajny „Bizon", niektóre typy koparek, wyroby przemysłu elektromaszynowego, tekstylia. Sprowadzamy m. in. statki i urządzenia dla przemysłów: stoczniowego, chemicznego i elektrotechnicznego.

Rozwija się współpraca w dziedzinie przemysłu rolno-spożywczego. Przypomnijmy, że premier A. Joergensen w wywiadzie udzielonym w przeddzień swego przyjazdu do Polski wyraził zadowolenie z szybko wzrastającej polsko-duńskiej wymiany handlowej. Zwrócił przy tym uwagę, iż dziedziną, w której wzajemne stosunki mogłyby się rozwijać intensywniej jest współpraca w przemyśle rolno-spożywczym.

Zarówno w Warszawie jak i w Kopenhadze podkreśla się, że istnieją realne szanse znacznego ożywienia polsko-duńskich kontaktów, zwłaszcza gospodarczych, rozwinięcia ich wyższych form, aż po kooperację i specjalizację produkcji przemysłowej. Wizyta premiera A. Joergensena stanowić będzie zapewne dalszy krok w tym kierunku.

ANKER JOERGENSEN urodził się w 1922 r. w Kopenhadze, w rodzinie robotniczej. Przez kilkanaście lat pracował jako robotnik w różnych gałęziach przemysłu. Od 1950 r. pełnił różne funkcje w duńskich związkach zawodowych, m.in. w latach 1962—72 kierował zrzeszeniem robotników niewykwalifikowanych.

Od najmłodszych lat związany jest z duńskim ruchem socjaldemokratycznym. Należy do współzałożycieli powstałej w 1966 r organizacji noszącej nazwę „Społeczeństwo Socjaldemokratyczne". Od 1964 r. jest deputowanym do Folketingu (duńskiego parlamentu). W okresie 1973—74 był przewodniczącym grupy parlamentarnej Duńskiej Partii Socjaldemokratycznej. Od 1973 r. jest przewodniczącym tej partii.

Stanowisko premiera Danii piastuje od 1972 r. z jednoroczną przerwą — kiedy to władzę w tym kraju pełniła koalicja mieszczańska. Premier A Joergensen znany jest jako rzecznik rozwijania wszechstronnej współpracy między państwami o różnych ustrojach społecznych i politycznych.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

s/s „Soldek" z Danii,
m/s „Suwałki" z Danii,
s/s „Malbork" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Modlin" do Hamburga i Dublina
s/s „Sławno" do Danii,
s/s „Gniezno" do Szwecji.

W PORCIE:

PORANNA mgła ograniczyła ruch statków w Zespole Portowym oraz na torze wodnym Szczecin—Świnoujście. Dziś rano przy nabrzeżach portowych cumowały 33 statki, natomiast na redzie oczekiwało na wprowadzenie do portu 17 jednostek. Ze względu na małą widoczność, niektóre jednostki przebywające na redzie wstrzymały się z wejściem do portu. Prace przeładunkowe w porcie kontynuowano z zaostrzoną ostrożnością.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Amerykański trener pływacki w Polsce

NA zaproszenie Polskiego Związku Pływackiego przybył do Polski Jack Simon, amerykański trener pływacki, pracujący w klubie Santa Barbara w Kalifornii. Simon jest głównym trenerem tego klubu pływackiego, a pracą szkoleniową w tej dyscyplinie sportu zajmuje się już od 18 lat.

J. Simon przygotowywał do startu w Igrzyskach Olimpijskich w 1964 roku ekipę narodową Portoryko, a jeden z jego aktualnych podopiecznych z Santa Barbara — Paul Hartloff znalazł się w składzie ekipy olimpijskiej USA na montrealskie igrzyska.

Trener Simon w czasie 10-dniowego pobytu w Polsce odwiedzi czołowe kluby w kraju, m. in. Lubliniankę, Avię Świdnik, SZS-AZS Łódź, Start Łódź i dwa stołeczne ośrodki — Legię i AZS. W programie jego pobytu w klubach przewidziane są konsultacje zajęć treningowych z trenerami, wymiana poglądów na organizację, formy i metody szkolenia.

ChRL domaga się wykluczenia Tajwanu z FIFA

WŁADZE piłkarskie ChRL odrzuciły kompromisową propozycję z dnia 16 lipca br. przewidującą przyjęcie związku piłkarskiego tego kraju na pełnoprawnego członka FIFA bez uprzedniego wykluczenia z niego Tajwanu.

ChRL uważa przedstawione rozwiązanie kongresu piłkarskiego gremium w Montrealu za nielegalne i stojące w jaskrawej sprzeczności z artykułem 1 statutu głoszącym, że tylko jeden związek narodowy reprezentować może dany kraj.

„Nie będziemy utrzymywać żadnych kontaktów z FIFA dopóki Tajwan będzie członkiem związku. Tylko wykluczenie tego kraju otworzy możliwość współpracy" — oświadczyli Chińczycy.

Negatywne stanowisko ChRL pociągnie za sobą szereg konsekwencji. Azjatycka Federacja Piłkarska oznajmiła już, że drużyna ChRL nie może uczestniczyć w rozgrywkach strefy azjatyckiej, ponieważ kraj nie będący członkiem FIFA nie ma prawa należeć tym samym do AFC.

Węgierscy olimpijczycy na cenzurowanym

W BUDAPESZCIE odbyła się sesja Węgierskiego Komitetu Olimpijskiego poświęcona podsumowaniu występu węgierskich sportowców na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu. Analizowano powody słabszych niż oczekiwano rezultatów licznej reprezentacji Węgier na letniej Olimpiadzie. Jak wiadomo, 187 reprezentantek i reprezentantów Węgier wywalczyło w Montrealu zaledwie 4 złote, 8 srebrnych i 12 brązowych medali, zdobywając w sumie 155 pkt.

Jakie były przyczyny niepowodzenia?

Przedstawiciele komitetu uważają, że kierownictwo niektórych gałęzi sportu niewłaściwie oceniło sytuację w czołówce światowej. Nie doceniono postępów poczynionych przez rywali. Węgrzy przygotowywali się do Olimpiady jak do kolejnych mistrzostw świata „akcyjnie" i nienowocześnie. Okazało się, że działaczom i trenerom zabrakło umiejętności opracowania strategii przygotowań w perspektywie czteroletniego okresu dzielącego Monachium od Montrealu. Zawinili tu zwłaszcza działacze kierujący pracą sztabów szkoleniowych niektórych podstawowych gałęzi sportu.

Seminarium nt. „Jak projektujemy systemy informatyczne"

DZIŚ o godzinie 10 w Klubie Naukowca przy ul. Wielkopolskiej rozpoczęło się ogólnopolskie Seminarium Projektowania Systemów Informatycznych, pod hasłem: „Jak projektujemy systemy informatyczne"?

Udział biorą specjaliści informatycy ze wszystkich ośrodków akademickich kraju. Na spotkaniach wygłoszonych będzie 40 referatów.

Seminarium ma na celu dokonanie przeglądu prac poszczególnych ośrodków naukowych oraz metod projektowania. Zjazdy odbywać się będą w ostatni wtorek każdego miesiąca do końca roku akademickiego. (pik)

Nauka i Kosmos

Zdjęcia satelitarne dla geodezji

WARSZAWA. Polska służba geodezyjna i kartograficzna prowadzi prace przygotowawcze — naukowe, techniczne i organizacyjne nad wykorzystaniem w niedalekiej przyszłości zdjęć satelitarnych. Satelity stwarzają ogromne możliwości dla współczesnej geodezji i kartografii. Ok. 16—20 zdjęć ze sztucznego satelity obejmuje cały obszar kraju.

W nowoczesnej gospodarce nie wystarczają już tradycyjne mapy topograficzne. Coraz większego znaczenia nabierają mapy tematyczne — ułatwiające ocenę aktualnych zasobów i stanu zagospodarowania powierzchni Ziemi oraz ułatwiające planowanie i zarządzanie. Zdjęcia satelitarne pozwalają uzyskać bardzo dokładne mapy tematyczne — m.in. dla potrzeb geologii, rolnictwa, leśnictwa, gospodarki wodnej, ochrony środowiska, zagospodarowania przestrzennego kraju.

Fotografia satelitarna pokazuje zachodzące na powierzchni Ziemi zjawiska w makroskali i w ujęciu dynamicznym. Umożliwia to śledzenie niemal na bieżąco przemian środowiska przyrodniczego i geograficznego oraz stanu zagospodarowania. Można np. obserwować stopień wilgotności gleby, zasięg wód powodziowych, stopień dojrzałości poszczególnych upraw roślinnych. Fotografia satelitarna umożliwia śledzenie zanieczyszczeń atmosfery i wód. Pozwala też obserwować skutki zagrożenia środowiska.

Wprowadzenie fotografii satelitarnej umożliwi przyspieszenie procesu sporządzania map i pozwoli na stopniową automatyzację produkcji map tematycznych.

Minister stanu Maroka przybędzie do Polski

WARSZAWA. Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL Stefana Olszowskiego w dniach od 29 października do 1 listopada br. przebywać będzie z wizytą w Polsce minister stanu d/s zagranicznych Królestwa Maroka dr Ahmed Laraki.

Ministrowi stanu dr A. Laraki towarzyszyć będzie minister handlu, przemysłu, górnictwa i marynarki handlowej Abdellatif Ghissassi.

Dlaczego spod lady?

(Dokończenie ze str. 1)

wódzkim Przedsiębiorstwem Handlu Wewnętrznego oraz w placówkach handlowych innych organizacji gospodarczych **stwierdzono przypadki chowania atrakcyjnych wyrobów.** Ukrywano magnetofony ZK-246, dywany, bieliznę dziecięcą i odzież, naboje do syfonów, umywalki, baterie łazienkowe, części do sprzętu elektronicznego.

O czym może świadczyć sprzedanie jednej osobie ponad 2 000 metrów flaneli w cenie 22,25 zł za metr? A taki fakt miał miejsce w sklepie WPHW w Bytomiu. Albo schowanie przez personel sklepu „Polmozbytu" w Zielonej Górze wielu części do „Zastawy 750" i „Skody"?

ZNAMIENNE są też tłumaczenia sprzedawców przyłapanych na chomikowaniu towarów. Twierdzą np., że **„zapomnieli"**, iż te najbardziej poszukiwane wyroby przemysłowe znajdują się na zapleczu sklepów, albo — że odłożyli je dla siebie lub swoich znajomych.

Przeprowadzono również, wspólnie z organami MO, kontrolę prywatnych punktów sprzedaży detalicznej na targowiskach. Okazało się, że niektóre z deficytowych artykułów można tam było nabyć, oczywiście za odpowiednio wyższą cenę.

WYELIMINOWANIE nieprawidłowości spoczywa przede wszystkim na przedsiębiorstwach, którym podlegają placówki sprzedaży. Przedsiębiorstwa te mają przecież swoich pracowników powołanych do tych celów. Wyniki kontroli przeprowadzonej przez PIH powinny być dla nich sygnałem do bardziej efektywnego działania. Ukrywanie poszukiwanych towarów przez niektórych sprzedawców jest szkodliwym, a często i przestępczym zjawiskiem. Do nadzoru sklepów powinny także energiczniej włączyć się spółdzielnie członkowskie, które — jako społeczny organ kontroli — mają obowiązek czuwania nad prawidłową organizacją sprzedaży. (WD)

W trosce o jakość kadr morskich

(Dokończenie ze str. 1)

społeczno-gospodarczego" — hasło to przyświeca obradom dwudniowego sympozjum nt **„Kierunki doskonalenia pracy ideowo-wychowawczej we flocie i szkolnictwie morskim"**, zorganizowanego przez Wyższą Szkołę Morską w Szczecinie i Morski Ośrodek Kultury, które rozpoczęło się wczoraj w Domu Marynarza.

W obradach udział biorą m. in. przedstawiciel Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR Jan Bogutyn, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR w Szczecinie Lech Pałasz, przedstawiciele szkół morskich ZSRR i NRD, Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej oraz marynarze i pracownicy lądowi przedsiębiorstw gospodarki morskiej naszego województwa.

Otwierając obrady, rektor WSM Eugeniusz A. Daszkowski podkreślił, że doskonalenie metod pracy ideowo-wychowawczej w gospodarce morskiej jest zagadnieniem ogromnej wagi. Ludzie morza, oderwani od kraju i informacji, są często narażeni na wpływy wrogiej naszemu ustrojowi ideologii i próby dywersji ideologicznej. Problemowi szkolenia ideowego wiele uwagi poświęcają nasze najwyższe władze partyjne, znajduje on odzwierciedlenie w wielu dokumentach partyjnych.

Następnie uczestnicy sympozjum wysłuchali przygotowanych na sesję referatów, po czym rozpoczęły się obrady w zespołach problemowych: „Propaganda informacji oraz pracy ideowo-wychowawczej na statkach" (któremu przewodniczył Zbigniew Turkiewicz) oraz „Pracy ideowo-wychowawczej w procesie przygotowania kadr" — (pod przewodnictwem Macieja Tarchalskiego).

Dziś po południu obrady zakończono, a wnioski z dyskusji posłużą z pewnością sprawie dalszego doskonalenia ideologicznego kadr morskich. (awa)

Plenum WRZZ

POD HASŁEM „działalność ideowo-wychowawcza" kryje się wiele znanych już w środowiskach zakładowych różnorodnych form pracy związkowej. Że wspomnijmy tu chociażby o „Przeglądzie aktywności kulturalnej ludzi pracy", o „Sojuszu świata pracy z kulturą i sztuką", o udanych turniejach zakładowych „Warskiego", „Polmo", „Załomia" i „Wiskordu" itd.

Kryje się pod nim również jeszcze wiele nowych treści, które winny znaleźć odzwierciedlenie m. in. w zakładowych programach pracy ideowo-wychowawczej, w działalności zakładowych i środowiskowych placówek kultury.

O sprawach tych mówiono obszernie na wczorajszym plenarnym posiedzeniu WRZZ, poświęconym zadaniom wojewódzkiej instancji i organizacji związkowych w realizacji uchwał III Plenum KC PZPR. (tur)

Antarktyka — oczami naukowców

PIERWSZA wyprawa polskiego rybołówstwa dalekomorskiego na wody Antarktyki przeszła już do historii, a w najbliższym czasie na te dalekie akweny popłynie kolejna nasza ekspedycja. Niemniej jednak z ogromnym zainteresowaniem słuchamy nadal relacji uczestników pierwszego rejsu „Profesora Siedleckiego" i „Tazara" na łowiska mórz: Weddella i Scotia.

Podczas wczorajszego posiedzenia naukowego Instytutu Rybołówstwa Morskiego WSM naukowiec z tej morskiej uczelni dr inż. Marek Szulc podzielił się z kolegami z WSM, MIR-u, Akademii Rolniczej i pracownikami ZGR-u swoimi wrażeniami z tego niezapomnianego rejsu. Referat pt. „Rybackie zasoby atlantyckiego sektora wód Antarktyki i możliwości ich eksploatacji przez polskie rybołówstwo" był przy tym bogato ilustrowany pięknymi przezroczami.

ARABSKI SZCZYT

◆ WTOREK jest drugim dniem obrad przywódców świata arabskiego, dyskutujących nad sposobami rozwiązania kryzysu libańskiego. Szefowie państw członkowskich Ligi Arabskiej rozpatrzą dziś projekty rezolucji oraz zatwierdzą komunikat końcowy „szczytu" przygotowany przez komitet ministrów spraw zagranicznych.

TRUDEAU — MIKI

◆ PREMIER Kanady Pierre Elliott Trudeau rozpoczął dziś drugą a zarazem ostatnią rundę rozmów politycznych z premierem Japonii Takeo Miki. Po zakończeniu tych rozmów obaj premierzy podpiszą porozumienie o zacieśnieniu współpracy kulturalnej między Kanadą i Japonią. Po zakończeniu 7-dniowej wizyty oficjalnej w Japonii, której celem było pogłębienie współpracy gospodarczej między obu krajami, premier Trudeau powraca dziś do kraju.

NADWYŻKA MLEKA

◆ MINISTROWIE rolnictwa krajów członkowskich EWG będą dziś kontynuować dyskusję nad sposobem ograniczenia nadmiernej podaży mleka w stosunku do popytu we Wspólnym Rynku. Podaż przewyższa popyt o ok. 10 procent. W poniedziałek uczestnikom spotkania nie udało się uzgodnić stanowisk wobec propozycji ograniczenia produkcji mleka, przygotowanych przez brukselską komisję EWG. Komentując poniedziałkową sesję ministrów, irlandzki minister rolnictwa Mark Clinton wyraził wątpliwość, czy podczas obecnego spotkania zapadną wiążące decyzje.

ONZ

NA dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych ma potępić władze RPA za proklamowanie niepodległości marionetkowego bantustanu Transkei i ogłosić ten akt za nieważny. Rasistowskie władze Republiki Południowej Afryki usiłują przedstawić Transkei jako jeszcze jedno „niepodległe państwo afrykańskie". Niepodległości tego terytorium nie uznało żadne z państw Afryki, oceniając proklamowanie państwa Transkei jako jeszcze jedną farsę Pretorii.

Niezwykły przypadek

NOWY JORK PAP. W ubiegłą niedzielę statek patrolowy amerykańskiej straży przybrzeżnej „Campbell", odnalazł na Pacyfiku 28-letniego Bruce Collinsa, zaginionego przed miesiącem. Stwierdzono wówczas, że zatonął jacht, na którym płynął. Przez miesiąc Collins dryfował na tratwie ratunkowej. W momencie odnalezienia Collins posiadał jeszcze niewielkie zapasy wody, ale nie miał zupełnie żywności.

Niepokój na giełdach

Kolejne załamanie się kursu funta szterlinga

LONDYN, GENEWA, RZYM, BONN PAP. W poniedziałek 25 bm. na giełdach walutowych zanotowano kolejny rekordowy spadek notowań brytyjskiego funta szterlinga. Po otwarciu giełdy londyńskiej okazało się, że kurs funta wobec dolara był w poniedziałek niższy o przeszło 7 centów niż w ub. piątek i wynosił 1,572 dol. Bank Anglii podjął krótkotrwałą próbę podtrzymania kursu waluty brytyjskiej, ale najwyraźniej zaniechał skupywania funtów szterlingów. Banki londyńskie zaniepokoiły się tak dalece, że odmawiały przyjmowania większych przekazów dewizowych i realizowały tylko małe transakcje.

PODOBNY niepokój panował również na giełdzie we Frankfurcie nad Menem, gdzie starano się masowo wymieniać funty szterlingi na marki zachodnioniemieckie, przy czym po raz pierwszy kurs waluty brytyjskiej spadł do 3,822 marki wobec dotychczasowego najniższego poziomu 3,985 marki, zanotowanego 20 października br. Na giełdzie w Zurychu kurs funta wynosił w poniedziałek rano 8 punktów poniżej stanu z piątku: 3,95 franka szwajcarskiego wobec 4,03. Podobne straty waluta brytyjska poniosła wobec franka francuskiego, lira włoskiego i innych. Od 1971 r. funt stracił wobec innych głównych walut 47,8 proc. swej wartości.

DRAMATYCZNY spadek notowań waluty brytyjskiej przypisuje się artykułowi wybitnego komentatora gospodarczego, Malcolma Crawforda, wydrukowanemu w brytyjskiej gazecie niedzielnej „Sunday Times". Crawford powołując się na znane sobie źródła stwierdził, że ministerstwo finansów USA i Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW) godzą się na udzielenie W. Brytanii pożyczki w wysokości 3,9 mln dolarów jedynie pod warunkiem, jeśli kurs funta szterlinga zostanie obniżony do poziomu 1,50 dolara. Waszyngton i MFW mają być zdania, że jest to niezbędne dla przywrócenia ekspansji brytyjskiego eksportu, a tym samym równoważenia bilansu płatniczego W. Brytanii.

Aczkolwiek informacje Crawforda zostały zdementowane energicznie jeszcze w niedzielę zarówno przez Waszyngton, jak i Londyn, w poniedziałek rano po otwarciu giełd rozpoczęła się paniczna ucieczka od waluty brytyjskiej.

W KOŁACH giełdowych panuje opinia, że niezależnie od tego czy Waszyngton i MFW wysunęły wobec W. Brytanii jakieś warunki w sprawie udzielenia przez MFW prawie 4-miliardowego kredytu, to jeśli jakaś pogłoska jest w stanie spowodować załamanie się kursu brytyjskiej waluty, stan gospodarki W. Brytanii musi być bardzo zły. Np. bankierzy w Zurychu nie wierzą, by obiecany przez MFW kredyt pozwolił W. Brytanii powstrzymać rozwój inflacji, zmniejszyć bezrobocie i doprowadzić do ożywienia w gospodarce.

Bankierzy zachodnioniemieccy z kolei wskazują, iż aczkolwiek obniżenie kursu funta sprzyjałoby wzrostowi konkurencyjności brytyjskiego eksportu, to utraciłby on ją na dłuższą metę, ponieważ podrożałyby surowce i półfabrykaty importowane z zagranicy, co musiałoby ponownie wpłynąć na podwyżkę przeznaczonych na eksport towarów. Doszłoby także do kolejnego wzrostu inflacji, gdyż podwyżka cen importowanej żywności musi nieuchronnie spowodować wzrost kosztów utrzymania. W. Brytania importuje ponad 50 proc. spożywanych w kraju artykułów rolnych. W okresie 12 miesięcy stopa inflacji w W. Brytanii utrzymywała się na poziomie 14,3 proc.

Przemawiając w niedzielę w Izbie Gmin, brytyjski minister skarbu, Denis Healey, zaprzeczył, jakoby MFW postawił jakiekolwiek warunki w związku z negocjowanym kredytem 3,9 mld dolarów dla W. Brytanii. Przyznał jednak, iż oczekuje przybycia w przyszłym miesiącu inspektorów MFW, którzy mają się zapoznać ze stanem gospodarki brytyjskiej. Wywody Healeya nie uspokoiły wszak że posłów, gdyż jego przemówienie nie zawierało żadnych elementów, które pozwalałyby wierzyć w uzdrowienie stanu gospodarki brytyjskiej.

Trzęsienie ziemi nad Zatoką Fińską

HELSINKI PAP. W poniedziałek przed południem w Finlandii południowej wystąpiło silne, jak na ten rejon świata trzęsienie ziemi Obserwatorium sejsmologiczne uniwersytetu w Uppsali określiło siłę wstrząsów na cztery w skali Richtera.

Wstrząsy najsilniej dały się odczuć w Helsinkach, w Turku i Lahti. Nie wyrządziły one większych szkód materialnych.

Stacja sejsmiczna „Pułkowo" Instytutu Fizyki Ziemi w Leningradzie zarejestrowała podwodne trzęsienie ziemi o sile 4,5 stopnia w skali Richtera, które wystąpiło na dnie Zatoki Fińskiej. Niebyt silne wstrząsy odczuli mieszkańcy nadbrzeżnych rejonów Estonii. Trzęsienie ziemi w Estonii jest zjawiskiem niezwykle rzadkim. Wstrząsy nie spowodowały ani ofiar w ludziach ani strat materialnych.

DYKTATORZY mody, po szukując nowych interesujących pomysłów do swoich kolekcji często sięgają do folkloru. Tak też postąpili projektanci łódzkiej „Telimeny", przygotowując najnowszą kolekcję, która zostanie zaprezentowana w Goeteborgu (Szwecja).

(CAF-Zbraniecki)

Co się stanie z panią Ciang Cing?

KOMENTATOR AP, Bob Liu pisze z Hongkongu, że eksperci chińscy jak detektywi szukają poszlak, które mogłyby wskazać na skutki ostatniej czystki politycznej dla przyszłości Chin. Zastanawiają się oni np. co stanie się z czwórką radykałów, a zwłaszcza z panią Ciang Cing. Eksperci uważają za mało prawdopodobne, by zostali oni rozstrzelani, gdyż w ostatnich latach nie miały miejsca w Chinach polityczne egzekucje, a ponadto egzekucja wdowy po Mao mogłaby wywołać negatywną reakcję i uczynić z niej męczennicę. Bardziej prawdopodobne jest, że czwórka radykałów zostanie pozbawiona wszelkich stanowisk, wydalona z partii i osadzona w jednej z „komun wychowawczych". Nie przypuszcza się, by mogła ona powrócić na arenę polityczną, jak to miało miejsce z ofiarami rewolucji kulturalnej, gdyż oskarżona została o wypaczanie i zdradę idei, co w Chinach uważane jest za niewybaczalną zbrodnię.

Jeśli chodzi o nowe kierownictwo, to krążą pogłoski, że zostało ono już sformowane. Uważa się, że premierem zostanie Li Sien-nien, przewodniczącym stałego komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych — dotychczasowy minister obrony Je Czien-ing, zaś nowym ministrem obrony dotychczasowy dowódca garnizonu pekińskiego Czen Si-lien. Krążą też pogłoski, że jakieś stanowisko otrzymać może ponownie Teng Siao-ping. Przypuszcza się, że mógłby on zostać mianowany wicepremierem.

Wynik wieloletnich dociekań...

Radziwiłł w roli tatarskiego murzy?

MOSKWA PAP. Sfinalizowana została wieloletnia dysputa historyków sztuki Szwecji, Polski i Związku Radzieckiego na temat indentyfikacji postaci ze zbiorowego wizerunku pt. „Rodzina tatarskiego murzy", pędzla wybitnego gdańskiego malarza Jerzego Daniela Schultza, którego twórczość przypada na wiek XVII.

Radziecki badacz Jelena Kamienieckaja, po starannej analizie eksponowanego w „Ermitażu" obrazu, doszła do przekonywającej konkluzji, iż jako tatarski murza przedstawiony został Michał Kazimierz Radziwiłł, hetman polny litewski, który w czasie najazdu szwedzkiego — w przeciwieństwie do swoich krewnych — opowiedział się po stronie Jana Kazimierza.

Kontrowersje wokół treści wizerunku budziły wschodnie rysy twarzy postaci tytułowej oraz egzotyczne szaty pozostałych osób utrwalonych na płótnie. Jelena Kamienieckaja rozwiała chyba wszystkie niejasności. Po szczegółowym przestudiowaniu rycin z albumu rodzinnego Radziwiłłów, dowodzi ona, iż gdański mistrz sportretował w swoim dziele Michała Kazimierza, upozowanego na tatarskiego murzę, zaś stroje zawierają polskie motywy narodowe charakterystyczne dla tych czasów. Poza tym określona została przypuszczalna data powstania portretu na 1672 r.

Po aresztowaniu Orlando Boscha

„Syndykat morderców"

ŚLEDZTWO w sprawie katastrofy kubańskiego samolotu pasażerskiego, wszczęte przez kraje, których obywatele zginęli na pokładzie samolotu, doprowadziło do aresztowania w Caracas 49-letniego obywatela amerykańskiego **Orlando Boscha**, którego „kariera polityczna" jest jednoznaczna. Przeszedł on przeszkolenie terrorystyczne w Stanach Zjednoczonych w CIA, w ramach przygotowań do akcji przeciwko premierowi Fidelowi Castro i rewolucji kubańskiej. Ostatnio Bosch działał w różnych krajach Ameryki Łacińskiej w charakterze przywódcy organizacji pod nazwą Komandosi Zjednoczonych Organizacji Rewolucyjnych. **Istnieje już niemal pewność, że organizacja ta jest odpowiedzialna za zamordowanie w centrum Waszyngtonu w drodze zamachu bombowego b. ministra i b. ambasadora demokratycznego rządu chilijskiego, Letelliera.**

WEDŁUG doniesień z Caracas, tamtejszy dziennik „EL NACIONAL" podał, że aresztowani członkowie bandy Boscha wymienili braci Guillermo i Ignacio Novo jako morderców Letelliera. Bracia Novo, którzy również posiadają obywatelstwo amerykańskie, wsławili się ostrzelaniem gmachu ONZ w roku 1965 (sprawa nie wyszła wówczas poza postawienie ich w stan oskarżenia) oraz w roku 1969 (zapadł wówczas wyrok skazujący sprawców na 6 miesięcy z zawieszeniem w stosunku do Guillermo Novo).

Instytut studiów politycznych, w którym pracował Letelier, podał do wiadomości w Waszyngtonie, że dopiero obecnie agenci FBI zdecydowali się udać do Caracas dla uzyskania potwierdzenia tych wersji. FBI zaraz po zamachu na Letelliera oznajmiło o włączeniu się do śledztwa, ale „nie miało żadnych rezultatów". Sprawa staje się coraz bardziej drażliwa dla Stanów Zjednoczonych. Waszyngton wystąpił z wnioskiem o ekstradycję Boscha czego pretekstem jest naruszenie przez niego okresu warunkowego zwolnienia (parole) po nie wykonanym nigdy wyroku więzienia za zbrojny atak na statki obcych bander (w tym statek polski w Miami na Florydzie).

W KOŁACH latynoskich interpretuje się jednak krok Stanów Zjednoczonych nie jako dążenie do ukarania terrorystów (zdumiewająca bezkarność wobec ich dotychczasowej działalności stanowi potwierdzenie tej tezy) lecz jako próbę ocalenia Boscha od ewentualnej egzekucji.

OBECNIE kiedy wychodzą na jaw coraz to nowe szczegóły, jak np. że terroryści działali w USA w praktyce bezkarnie, sprawa nabiera nowego kolorytu i w Departamencie Stanu panują obawy, że może się ona dalej rozrosnąć.

Fabryka Forda w Hiszpanii

MADRYT PAP. Król Hiszpanii Juan Carlos i Henry Ford dokonali w poniedziałek otwarcia nowej fabryki koncernu Forda. Fabryka ma początkowo produkować 150 tys. samochodów rocznie a po osiągnięciu pełnych mocy produkcyjnych, 400 tys. Mieści się ona w pobliżu śródziemnomorskiego portu Almusafes. Stanowi ona największą pojedynczą inwestycję zagraniczną w Hiszpanii.

Dziecko-olbrzym

TOKIO PAP. 28-letnia Fumio Sugimoto urodziła w poniedziałek w szpitalu w Toyota (640 km na południowy zachód od Tokio) dziecko, które zdaniem lekarzy jest największym noworodkiem jaki kiedykolwiek przyszedł na świat w Japonii. Dziewczynka waży 5,9 kg i mierzy 55 cm. Matka i jej córka czują się dobrze. Dziewczynka nie ma jeszcze imienia, ale miejscowa prasa ochrzciła ją „Jyanbobabe" co oznacza po japońsku „Jumbo Baby" przez analogię do największego samolotu świata „Jumbo Jet". Tego samego dnia w ministerstwie zdrowia zaczęto gorączkowo wertować księgi urodzeń, ale jak dotąd nie udało się stwierdzić przypadku urodzenia w Japonii równie wielkiego dziecka.

Kryzys więziennictwa w USA

WASZYNGTON PAP. Jak donosi prasa amerykańska, jednym z uboczonych skutków fali przemocy, która ogarnęła USA jest tzw. kryzys więziennictwa. W Stanach Zjednoczonych znajduje się obecnie tysiące sądzonych przestępców, z którymi nie wiadomo co począć.

Według oceny ministerstwa sprawiedliwości, sytuacja taka wytworzyła się w związku ze wzrostem przestępczości oraz wydłużaniem terminów kar, które wprowadzają oddawanie nowych zakładów karnych.

Love story

WASZYNGTON PAP. Przed sądem w Towson w stanie Maryland stanął 30-letni Stewart Goldstein, oskarżony o usiłowanie zamordowania swej 25-letniej żony Julii. Stewart wynajął rewolwerowca za 5 tys. dol. w kwietniu 1974 r., chcąc się pozbyć żony w celu zainkasowania pieniędzy z ubezpieczenia Julii na życie. Do zbrodni nie doszło, ponieważ wynajętym rewolwerowcem okazał się detektyw w przebraniu. W czasie procesu Julia zapewniała, że nadal kocha męża, który został skazany na 18 lat więzienia i dopiero za 3 lata będzie mógł być warunkowo wypuszczony. Stewart ze swej strony zapewnił, że w czasie pobytu w więzieniu przed procesem miał możliwość głębokiego przemyślenia swego stosunku do świata i życia. Zdał sobie również sprawę, iż jedynie Julia znaczyła coś w jego życiu.

S.O.S. dla ciepłownictwa

Inwestycja pierwszej potrzeby

NARESZCIE mamy to za sobą! 18 października br. spełniły się warunki określone w ministerialnym zarządzeniu i oficjalnie sezon ogrzewczy został rozpoczęty. Kaloryfery we wszystkich prawie mieszkaniach są ciepłe. Ruszyły też ekipy specjalistów do odpowietrzania „żeberek", bo — jak zwykle na początku sezonu — podgrzana woda zawiera zbyt dużo powietrza, co powoduje różnego rodzaju usterki niedogrzania mieszkań. Kierownictwo Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energii Cieplnej autorytatywnie zapewnia, że począwszy od wczoraj, nie powinniśmy mieć większych powodów do narzekań na zimno w naszych domach.

PROPONUJĘ jednak zwrócenie uwagi na to sformułowanie. Bo słowa „nie powinniśmy" nie znaczą wcale, że nie będzie kłopotów. Ich przedsmak, na własnej skórze odczuli już w tym roku mieszkańcy części Pomorzan, Osiedla Przyjaźni, Kaliny i innych rejonów miasta w czasie rozruchu technologicznego urządzeń grzejnych jakie przeprowadzano w pierwszej połowie bieżącego miesiąca. Po tej nauczce stać nas chyba na luksus powiedzenia sobie w oczy tzw. czystej prawdy, boć zawsze lepiej wiedzieć wcześniej, co się jeszcze przydarzyć może...

Szczecin zasilany jest z różnych źródeł ciepła. Około 200 z nich, to małe, lokalne kotłownie, których eksploatacja jest ekonomicznie nieopłacalna, a symbioza z naturalnym środowiskiem człowieka — co najmniej wątpliwa. Wiele, bardzo wiele tego typu obiektów zostało już — i całkiem słusznie — zlikwidowanych. Z tych, które działają obecnie — zrezygnować nie można. Po prostu: nie starczy ciepła by w warunkach szczytowych (tzn. —16 stopni Celsjusza, co w naszej sferze klimatycznej uważa się za średnią najniższą temperaturę, do której należy dostosować dostawy), zaspokoić wszystkie potrzeby odbiorców.

NAJWIĘKSZA jednak rola w systemie cieplnym miasta przypada tzw. źródłom scentralizowanym: Elektrociepłowni „Portowa" i Elektrociepłowni „Pomorzany". Pierwsza z nich ma znaczenie decydujące jako że jej moc oblicza się na 210 gigacalorii, druga zaś dostarcza (jeśli funkcjonują dwa agregaty) 16 gigacalorii. Jest ponadto jeszcze tzw. „zimna rezerwa" w postaci kotłowni przy ul. Dembowskiego. Jej moc określa się na około 20 gigacalorii i nie planuje uruchomienia w bieżącym sezonie, gdyż dostawy EC „Portowa" i EC „Pomorzany" powinny w zasadzie pokryć bieżące potrzeby. Chyba że nastąpi jakaś większa awaria... Znaczenia kotłowni przy ul. Dembowskiego w bilansie cieplnym Szczecina nie należy jednak przeceniać, jako że zasięg jej oddziaływania jest raczej niewielki.

Tymczasem EC „Portowa" — to staruszka. Jej kotły (z wyjątkiem najmłodszego zainstalowanego w roku 1974), liczą sobie ponad 20 lat. Są wśród nich jednak — pamiętające czasy sprzed drugiej wojny światowej. I chociaż kierownictwo obiektu twierdzi, że tym razem kotły są dobrze przygotowane do zimy (nieco gorzej jest z wymiennikami ciepła) to praktyka ubiegłego roku, kiedy to awarie urządzeń były tu na porządku dziennym, rozwadnia ten krzepiący optymizm sporą dozą pesymizmu.

Na Pomorzanach aktualnie funkcjonuje jeden kocioł. Drugi — wciąż znajduje się w remoncie. Ten blok ma być oddany do użytku do końca bieżącego miesiąca, ale trzeźwa ocena zaawansowania robót każe wątpić w realność tego terminu. Co znaczy to opóźnienie, wiemy z własnego doświadczenia. W piątek (14 bm.) awaria jedynego, pracującego agregatu pozbawiła część Pomorzan oraz Osiedle Przyjaźni i Kaliny ciepła i gorącej wody. Naprawę przeprowadzono szybko, ale reperkusje społeczne niedogrzania w postaci przeziębień i gryp pozbawiły gospodarkę narodową wielu wartości, które załogi szczecińskich zakładów mogłyby w tym czasie wytworzyć.

SYTUACJĘ pogarsza fakt, że system połączeń sieciowych uniemożliwia zasilanie całego miasta ze źródeł kombinowanych. Awaria jedynego bloku na Pomorzanach oznacza zatem obniżenie się temperatury we wszystkich domach, do których ciepło trafia ze źródeł scentralizowanych. Dzieje się tak dlatego, że EC „Portowa" i EC „Pomorzany" pracują (w przypadku temperatur minusowych) u szczytu swych możliwości. Jeśli zatem remont drugiego bloku na Pomorzanach nie skończy się szybko — możemy tylko błagać niebiosa o lekką zimę!

Wiadomo, że każdego roku wzrastają zadania ciepłownictwa. Co roku przybywa miastu od 10 do 15 tys. izb z nowego budownictwa mieszkaniowego i biurowego. A każdą trzeba ogrzać. Ponadto w przyszłym roku mają zostać oddane do użytku nowe obiekty przemysłowe, którym niezbędne są dostawy ciepła do celów technologicznych. Sama tylko Fabryka Maszyn Budowlanych, której hale już stoją, produkująca m. in. dźwigi wyznaczające tempo naszego budownictwa, potrzebuje go więcej niż może dostarczyć EC „Pomorzany". Takie same żądania wysuwa kombinat ogrodniczy na Gumieńcach, który rozpoczął montaż nowej, dużej szklarni z elementów importowanych z ZSRR. Jeśli chcemy jeść zimą pomidory, pić mleko (buduje się nową mleczarnię), mieć zagwarantowaną obsługę małych „Fiatów" (nowy TOS przy ul. Mieszka I) — musimy im dostarczyć ciepło. A przecież dobiega końca także rozbudowa „Bumaru", „Selfy", „Dany" i dziesiątków innych odbiorców.

Perspektywy przyszłego roku (sezon ogrzewczy 1977/78) są zatem nie wesołe. Wszystkich potrzeb bowiem — w obecnych warunkach zaspokoić się nie da. I nie pomoże tu kotłownia przy ul. Dembowskiego (bo za słaba). Takie są bowiem prawa zwykłej arytmetyki. Chyba, że znajdzie się trzecie wyjście...

OBECNA (i przyszła) sytuacja nie jest zaskoczeniem dla ludzi odpowiedzialnych za gospodarkę cieplną Szczecina. Władze miejskie i wojewódzkie przewidywały ją znacznie wcześniej: jeszcze na początku lat 70. Dzięki ich staraniom w uchwale rządowej z roku 1972, która dotyczy przyspieszonego tempa społeczno-gospodarczego rozwoju województwa, znalazło się postanowienie zainstalowania w EC Pomorzany dwóch kotłów typu WP 120. Pierwszy z nich miał zacząć pracę w sezonie ogrzewczym 1975/76, drugi o rok później. Gdyby uruchomiono je zgodnie z tymi postanowieniami, patrzylibyśmy z ufnością w przyszłość. Opóźnieniom w realizacji tej części uchwały „Kurier" poświęcił na swych łamach sporo uwagi, sygnalizując je m. in. na początku obecnego roku w artykule pt. „Palący problem ciepła".

Rządowa uchwała nie została uchylona ani w części ani w całości. Stanowi ona dokument obowiązujący. Inwestycję, o której mowa, rozpoczęto jednak dopiero w bieżącym roku. Cykl normatywny robót wynosi 27 miesięcy. Oznacza to, że w najlepszym przypadku — kocioł WP 120 dostarczy miastu ciepło dopiero na przełomie lat 1978/79. O montażu drugiego — dotychczas nic nie wiadomo.

Jerzy TIMEN

Super-Jumbo-Jet zabierać będzie naraz 700 pasażerów

ZARZĄD amerykańskiej firmy „Boeing" — znanego producenta odrzutowych samolotów pasażerskich — podał do wiadomości, iż nie wyklucza skonstruowania w najbliższych latach mamuciego statku powietrznego zabierającego na pokład 600—700 pasażerów (dwukrotnie więcej niż zabierają obecnie samoloty typu „Jumbo-Jet" — latający słoń). Nowy płatowiec byłby rozwiniętą wersją eksploatowanego obecnie na regularnych liniach lotniczych samolotu B-747; jego konstrukcja, produkcja i eksploatacja na liniach lotniczych nie sprawi, zdaniem rzeczników firmy, żadnych kłopotów — problem tkwi jedynie w nieprzystosowaniu wielu lotnisk do przyjmowania i odprawiania tej wielkości maszyny.

Befsztyki ze słonecznej patelni

MOSKWA. Naukowcy z Instytutu Fizyki i Techniki Akademii Nauk Uzbekistanu skonstruowali kuchenkę, która działa pod wpływem promieniowania słonecznego. Na takiej kuchence, podgrzewanej wiązkami skoncentrowanych promieni słonecznych, można przyrządzać posiłki dla piętnastu osób. Moc tego niewielkiego, wygodnego w transporcie urządzenia równa się 3 kilowatom.

„Słoneczna" kuchenka znajdzie szerokie zastosowanie podczas ekspedycji badawczych, geologicznych, wśród pasterzy, mieszkańców rejonów górskich oraz pustynnych, a także budowniczych szos i kolei.

ŁODZKA „Olimpia" jest liczącym się wytwórcą rozmaitych bluzek i sweterków. Wymienionych wyrobów będzie więcej w naszych sklepach, bowiem postanowiono wyprodukować dodatkową ich partię, w tym 80 tysięcy sztuk w pierwszym gatunku.

NA ZDJĘCIU: Krystyna Matuszewska pokazuje nam jedną z wielu produkowanych w „Olimpii" bluzek.

(CAF—Zbraniecki)

Kobiety aktywne zawodowo

Lepsze zdrowie — lepsza praca

ANALIZA przyczyn absencji kobiet w pracy w pewnym zakresie stanowi ilustrację stanu zdrowotnego kobiet. Kobiety z zasady nie „bumelują", nie mają „poniedziałków". Kiedy nie stawiają się do pracy, kiedy wzrasta liczba dni ich niezdolności do pracy — jest to ściśle związane z przyczynami wyłącznie kobiecymi: z macierzyństwem i chorobami specjalistycznymi.

WSKAŹNIK absencji chorobowej z przyczyn położniczo-ginekologicznych (bez urlopów macierzyńskich) wzrósł na 100 zatrudnionych kobiet w latach 1965—1974 o około 28 procent.

Jest to niewątpliwie wynikiem przede wszystkim wzrastającej liczby kobiet w ciąży wśród pracownic (zatrudnienie kobiet w gospodarce uspołecznionej ulega stałemu zwiększeniu, przystępują do pracy ludzie młodzi). W pewnej mierze kłaść to jednak należy również na karb lepszej wykrywalności patologii ciąży i staranniejszego leczenia tych przypadków.

WPROWADZONE od drugiego półrocza 1972 r. przedłużenie urlopów macierzyńskich wpłynęło na wzrost liczby dni nie przepracowanych z powodu urlopów macierzyńskich z 18 093,1 dni w 1970 r. do 38 812,4 dni w r. 1974.

Przy jednakowej pracy w analogicznych warunkach środowiskowych kobiety w porównaniu z mężczyznami częściej chorują. Warunki pracy, środowisko pracy, mają dużo większy niż w przypadku mężczyzn — jak stwierdzają badania Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi — wpływ na stan zdrowotny kobiet. Z tychże badań wynika, że absencja kobiet pracujących wzrasta z wiekiem, z liczbą posiadanych dzieci. Maleje zaś wraz ze wzrostem zarobków. Wielozmianowość w pracy gorzej wpływa na zdrowie kobiet niż mężczyzn. Jest to zrozumiałe — bez względu na to, o której kobieta wróci do domu — musi spełnić wszystkie obowiązki matki i żony: zrobić zakupy, zadbać o dzieci, sprzątnąć, uprać, ugotować. Na właściwą porcję odpoczynku nie ma więc czasu.

W tych warunkach otoczenie kobiet należytą opieką zdrowotną jest sprawą niezwykle istotną. Kobiety zatrudnione w przemyśle objęte są opieką profilaktyczno-leczniczą w środowisku pracy.

Do podstawowych obowiązków lekarzy ośrodków zdrowia należy objęcie opieką przedporodową wszystkich kobiet w ciąży w rejonie. W przypadku choćby podejrzenia możliwości powikłań przebiegu ciąży kobieta jest kierowana do specjalisty w poradni K lub w szpitalu. Niezależnie od tego lekarze wiejscy są doszkalani przez ordynatorów oddziałów położniczo-ginekologicznych ZOZ w zakresie tzw. minimum położniczego, by móc udzielić skutecznej wstępnej pomocy.

WAŻNĄ rolę w podstawowej opiece zdrowotnej nad kobietami i to zarówno w miastach, jak i na wsi spełniają położne rejonowe. Ich głównym zadaniem jest praca profilaktyczna w środowisku zamieszkania kobiet w ciąży, położnic i niemowląt oraz udzielanie w nagłych wypadkach pomocy położniczej. Położnych tych jest wciąż zbyt mało. Toteż tylko w dużych miastach istnieją możliwości objęcia wczesną opieką poporodową wszystkich położnic i noworodków po powrocie ze szpitala do domu.

Wzrastająca od 1968 r. liczba porodów odbywanych w szpitalach, a jednocześnie zwiększenie wykrywalności, a więc i kierowania do szpitali powikłań ciąży — powoduje nadmierne zagęszczenie w położniczej części szpitali i klinik. Średnie wykorzystanie łóżka szpitalnego przekracza na oddziałach położniczych przyjętą normę 300 dni w roku. W znacznej liczbie oddziałów trzeba bardzo wcześnie wypisywać położnice i noworodki do domu lub przenosić do rejonowej izby porodowej.

Ten stan rzeczy będzie ulegał systematycznej i stałej poprawie w związku z wprowadzaniem w życie programu poprawy opieki zdrowotnej nad kobietami w latach 1976—1990. Polegać on będzie na zapobieganiu, leczeniu, rehabilitacji ze zwróceniem szczególnej uwagi na profilaktykę jako działanie najbardziej efektywne. Działaniem prewencyjnym obejmowane są również dzieci i młodzież w kontekście ich przyszłych funkcji rodzicielskich.

SYSTEMATYCZNY wzrost aktywno i zawodowej kobiet stwarza konieczność rozwoju opieki zdrowotnej nie tylko w miejscu zamieszkania, ale i środowisku pracy i nauczania. Znaczny udział kobiet w wieku powyżej 50 lat, wzrost ich aktywności w życiu gospodarczym i społecznym kraju, skłania do objęcia szczególną opieką zdrowotną każdego okresu ich życia.

Krystyna BOERGEROWA

Szansa dla polskiego eksportu

Znów światowy deficyt siarki?

BRYTYJSKA organizacja badań marketingowych „Westingform Service" z Londynu opublikowała 10-letnią prognozę światowego zapotrzebowania na siarkę oraz możliwości produkcyjnych krajów będących największymi jej dostawcami na rynek światowy.

Jest to prognoza bardzo korzystna dla producentów i eksporterów. Wynika z niej, że poczynając już od końca lat siedemdziesiątych należy się liczyć z rosnącym w skali światowej deficytem tego surowca, a w związku z tym — z wysoką, korzystną dla dostawców ceną siarki i bardziej niż obecnie dogodnymi warunkami sprzedaży. W roku 1985, zdaniem ekspertów „Westingform", zapotrzebowanie świata na siarkę będzie o 8 milionów ton, tj. o 15 procent wyższe niż spodziewana produkcja.

Jeżeli prognoza Brytyjczyków sprawdzi się — a wiele wskazuje na to, że jest ona realna — pomyślne perspektywy otwierają się na najbliższe lata również dla eksportu polskiej siarki. Jak wiadomo, nasz kraj zajmuje aktualnie drugie miejsce w świecie, po Kanadzie, w rozmiarach eksportu tego surowca.

POLSKA-DANIA

Partnerstwo z tradycjami

DANIA — nasz skandynawski sąsiad przez Bałtyk — należy od lat do grona tradycyjnych partnerów gospodarczych i handlowych Polski wśród krajów zachodnich. Pierwsze więzi współpracy zadzierzgnęliśmy z tym krajem już w roku 1924. Formalnie zapoczątkował je opierający się na klauzuli największego uprzywilejowania Traktat Handlowy i Nawigacyjny, który stanowił podstawę polsko-duńskich stosunków gospodarczych aż do wybuchu drugiej wojny światowej.

TRUDNO się oprzeć ciekawości i nie spojrzeć dziś na ówczesną strukturę obrotów z Danią. Otóż w polskim eksporcie tamtych odległych lat dominował węgiel i zboże, a ponadto makuchy, drewno i wyroby z drewna, pierze, konie, podkłady kolejowe, benzyna i rury żelazne. Natomiast w Danii kupowaliśmy złom żelaza, tłuszcze, samochody, jelita, wełnę owczą, skóry, farmaceutyki i kryolit.

Obecnie Dania wysunęła się na siódmego pod względem wartości wśród krajów kapitalistycznych odbiorcę polskich towarów. Jest z kolei dwunastym dostawcą towarów do Polski. Szczególnie pomyślny rozwój wzajemnych dostaw nastąpił po roku 1970 i był przede wszystkim wynikiem realizacji przez nasz kraj strategii przyspieszonego społeczno-ekonomicznego rozwoju, w której handel zagraniczny uzyskał rolę czynnika dynamizującego wzrost gospodarczy.

Dostawy węgla z Polski do Danii zwiększyły się z 1 735 tys. ton w roku 1971 do 3 441 tys. ton w roku 1975. Warto podkreślić, iż Dania należy do grona największych odbiorców polskiego węgla wśród krajów zachodnich pokrywając ok. 80 proc. swojego zapotrzebowania importowego na to paliwo.

Drugie — po węglu — miejsce w polskim wywozie do Danii zajmują wyroby przemysłu elektromaszynowego. Należy podkreślić, iż mimo że wartość dostaw tej grupy towarowej zwiększyła się w latach 1971—1975 blisko pięciokrotnie, to jednak jej udział w całym wywozie do Danii kształtuje się na poziomie ok. 6 proc. Z innych ważniejszych grup towarowych kierowanych na rynek duński wymienić należy wyroby przemysłu lekkiego (4,5 proc. eksportu), przemysłu spożywczego (3,7 proc.), chemicznego (3,2 proc.) oraz ryby. W ramach tych grup towarowych dostarczamy do Danii produkty naftowe i syntetyczne paliwa płynne, wyroby walcowane z cynku, sprzęt kanalizacyjny, konstrukcje metalowe, narzędzia, maszyny i urządzenia do przerobu minerałów, maszyny i urządzenia dla rolnictwa i gospodarki leśnej, części do urządzeń dźwiękowo-transportowych, przyrządy i aparaty medyczne. Duńczycy kupują także u nas szereg artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego.

W NASZYCH zakupach w Danii najważniejszą pozycją są wyroby przemysłu elektromaszynowego. Udział towarów tej grupy w całkowitym przywozie z Danii systematycznie wzrasta i ukształtował się na poziomie ok. 73 proc. w roku 1975 podczas gdy w 1971 r. wynosił 61 proc. Dalsze miejsce w polskim imporcie zajmują chemikalia (7 proc. importu), wyroby spożywcze (5 proc.), mączka rybna (8 proc.).

Pomyślnemu rozwojowi tradycyjnej wymiany handlowej między Polską i Danią nie towarzyszy jednak równie szersze nawiązywanie współpracy między przemysłami obu krajów, a przede wszystkim długookresowych porozumień kooperacyjnych. Obecnie realizowane kontrakty kooperacyjne dotyczące m. in. współpracy w zakresie dźwigów bramowych, urządzeń dla cementowni, silników elektrycznych, elementów prefabrykowanych i innych, są stosunkowo niewielkie. Wzajemne dostawy z tytułu kooperacji nie przekraczają jeszcze jednego procenta obrotów. Innym elementem, który hamuje szybszy wzrost polskiego eksportu do Danii są ograniczenia ilościowe, stosowane w odniesieniu do niektórych pozycji polskiego eksportu.

Nadzieje na szybszy rozwój współpracy w tym i kooperacji rokują rezultaty VI sesji polsko-duńskiej komisji mieszanej d/s współpracy gospodarczej, przemysłowej, naukowej i technicznej, która odbyła się w kwietniu 1975 roku w Kopenhadze. Obie strony wyraziły chęć nawiązania kooperacji w kilkudziesięciu tematach. Obecnie są one przedmiotem szczegółowych badań zainteresowanych przedsiębiorstw i resortów.

ANALIZA dotychczasowego rozwoju współpracy, a także opinie ekspertów wskazują na dobre perspektywy rozwoju polsko-duńskich stosunków gospodarczych, tym bardziej, że stworzone zostały odpowiednie podstawy traktatowe, jak 10-letnia umowa generalna o rozwoju współpracy ekonomicznej, przemysłowej i naukowo-technicznej zawarta w listopadzie 1974 r. oraz podpisana w wyniku jej realizacji w maju br. 5-letnia umowa gospodarcza. Obecnie sprawą najważniejszą jest dążenie do wypełnienia tych umów konkretną treścią.

Zygmunt MOSTOWSKI

A może by tak do kina?

„ZAWÓD: REPORTER" (Prod. wł., reż. Michelangelo Antonioni)

OSTATNI film wielkiego twórcy włoskiego kina Antonioniego („Noc", „Przygoda", „Czerwona pustynia", „Powiększenie"), podejmujący znów temat „ucieczki od samego siebie". Sensacyjna fabuła i dwa głośne nazwiska aktorskie — Jack Nicholson („Chinatown"), oraz Maria Schneider („Ostatnie tango w Paryżu"). Od dziś — na ekranie kina „Drużba".

„BRUNET WIECZOROWĄ PORĄ" (Prod. pol., reż. St Bareja)

FILMY Stanisława Barei traktowane są od lat przez krytykę, jako klasyczne przykłady braku gustu oraz jakichkolwiek ambicji artystycznych. Tak było m. in. z „Żoną dla Australijczyka", „Małżeństwem z rozsądku", „Przygodą z piosenką" i „Poszukiwany — poszukiwana". Z drugiej strony widz bawił się na tych filmach może i niezbyt szampańsko, ale zawsze...

„Brunet wieczorową porą" dopełnia tej listy, tzn. jest komedią na której trzeba sobie czasami przypominać, że to właśnie... komedia. Sytuacji prawdziwie udanych jest niewiele, a satysfakcję można mieć jedynie oglądając wielu sympatycznych i zawsze lubianych wykonawców: **Wiesława Gołasa, Krzysztofa Kowalewskiego, Jana Kobuszewskiego, Bożenę Dykiel, Zdzisława Maklakiewicza, Emilię Krakowską, Wojciecha Pokorę, Ryszarda Pietruskiego** i wielu, wielu innych...

„DESZCZ NAD SANTIAGO" (Prod. franc.-bułg., reż. Helvio Soto)

HELVIO SOTO, filmowiec — emigrant polityczny z Chile zrealizował swój obraz „Deszcz nad Santiago" w Bułgarii z udziałem aktorów francuskich i bułgarskich, zaś produkcję finansował znany aktor Jacques Charrier. Jest to opowieść o dniu 11 września 1973 roku, kiedy to obalony został rząd prezydenta Allende (w serii krótkich retrospekcji poznajemy głównych bohaterów dramatu). — **„Zrealizowałem „Deszcz nad Santiago"** — mówi Soto — **ponieważ chciałem w prosty sposób pokazać jak najszerszej widowni mechanizm rodzenia się faszyzmu i przemocy..."**

Premiera filmu odbyła się w 1975 roku w Paryżu.

„BLIZNA" (Prod. pol., reż. Krzysztof Kieślowski)

AUTOR znaczących filmów telewizyjnych — „Przejście podziemne" i „Personel" przedstawia tym razem na dużym ekranie swoją wersję tematu produkcyjnego. Poprzez przypadek „dyrektorskich losów" (w głównej roli — **Franciszek Pieczka**) i na kanwie niefortunnej decyzji dotyczącej lokalizacji pewnej wielkiej inwestycji, zarysowane są sprawy postaw ludzkich w latach poprzedzających grudzień 1970 roku. Właśnie ta data stanowi kulminację „Blizny".

„MARIA" (Prod. szwedz., reż. Mats Arehn)

„MARIA" reprezentuje gatunek filmu obyczajowego, niezwykle w Szwecji popularnego — jest bowiem odbiciem obrazu postępującej emancypacji kobiet, emancypacji wywalczonej ale o modelu wciąż dyskutowanym. Scenariusz „Marii" oparto na dwóch powieściach Kerstin Thorval, opowiadających o dramacie samotnej matki widzianym oczami jej własnego dziecka. W roli Marii — **Lis Nilheim** która za swą kreację otrzymała nagrodę „Szwedzkiego Oscara". Dodajmy, iż obraz ten był jednym z największych sukcesów frekwencyjnych kina szwedzkiego ub. roku a twórcy otrzymali subsydium pieniężne w celu umożliwienia im realizacji następnego filmu.

Współpraca Polska — NRD

WSPÓŁPRACA krajów socjalistycznych w dziedzinie kultury rozwija się na bardzo wielu płaszczyznach.

NA ZDJĘCIU: fragment wystawy sztuki użytkowej artystów z NRD w sali IWP w Warszawie we wrześniu br.: z prawej — wystawa fotograficzna w Polskim Ośrodku Kultury i Informacji w Berlinie.

(CAF)

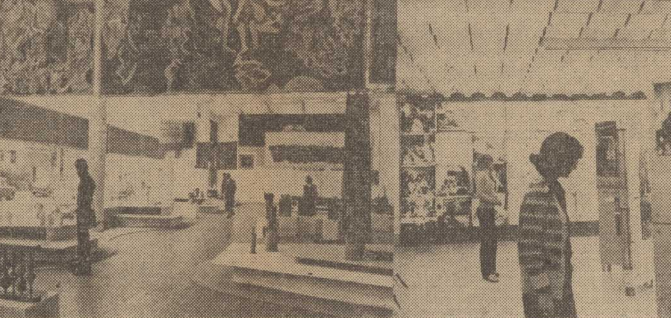

Po sezonie

(CAF-Wojno)

Przedziwna leśniczówka

W GMINIE Orchowo w województwie konińskim jest leśniczówka, która zwie się „Głucha Puszcza". Nie bardzo ta nazwa pasuje do skromnego, kilkupokojowego domku, w okolicy którego śladów prawdziwej puszczy daremnie szukać. Ma jednak „Głucha Puszcza" coś co przyciąga turystów — unikalne zbiory — skrzętną ręką gospodarza, leśniczego Stanisława Pijanowskiego przez kilkadziesiąt lat gromadzone. Dzisiaj liczą one kilka tysięcy eksponatów (więcej niż w niejednym muzeum regionalnym). Są wśród nich unikaty jak szłom (hełm) woja pochodzący z XI wieku (podobno tylko trzy lub cztery dotrwały do naszych czasów). Do najcenniejszych należy również denar z czasów Bolesława Chrobrego. Są zabytki piśmiennictwa — biblie średniowieczne — wśród nich mszał benedyktyński, na pierwszej stronie zawierający zapiski klasztorne z XIII wieku, rękopisy Kilińskiego, pierwsze wydania m. in. „Dziadów" Mickiewicza, dyplomy z podpisami królów, carów i wodzów. Zebrał też pan S. Pijanowski unikalną kolekcję świątków i rzeźb, a zbiory broni i rynsztunku bojowego otwiera miecz z czasu bitwy pod Grunwaldem. Jest także działko z okresu Insurekcji Kościuszkowskiej, jak również laska, własną ręką Naczelnika, podczas przymusowego pobytu w carskiej twierdzy wykonana. Elementy mundurów i ubiorów stanowią uzupełnienie zgromadzonych dokumentów z wielu okresów historycznych.

Trudno wyobrazić sobie, że kilkadziesiąt lat wystarczyło, aby zebrać to wszystko. Autorowi i właścicielowi tej cennej kolekcji często pomagał przypadek. Wraz z bratem, ostatnim piernikarzem na Pałukach, jeździł po wiejskich odpustach.

Nietypowa to leśniczówka i nietypowy jest jej gospodarz. Początkowo — nauczyciel, potem rozpoczął studia archeologiczne. Obecnie nawet leśniczówka stała się zbyt ciasna, aby można w niej było pokazać wszystkie eksponaty. Przybywających do „Głuchej Puszczy" wita zgraja kilkunastu psów myśliwskich, chociaż gospodarz od lat już nie poluje. Nieszkodliwe. A pobytu pod dachem p. Pijanowskiego nikt nie żałuje...

Copyright (c) 1969 by Mario Puzo

OJCIEC CHRZESTNY

Tytuł oryginału „The Godfather"

Tłumaczył: Bronisław Zieliński

515

— Czułaby się pani strasznie znieważona, gdybym chociaż nie popróbował — odrzekł Jules. I musiała się roześmiać, bo była to prawda.

W ciągu paru następnych miesięcy zaprzyjaźnili się bardzo. Nie było to miłość, bo nie uprawiali miłości, Lucy mu nie pozwalała. Widziała, że jest zdumiony jej odmową, ale nie urażony, tak jak byłaby większość mężczyzn i to jeszcze wzmogło jej zaufanie do niego. Przekonała się, że pod swą zawodową, zewnętrzną postawą doktora uwielbiał zabawę i był lekkoduchem. W weekendy prowadził podregulowany na większą szybkość samochód na kalifornijskich wyścigach. Opowiadał jej, że na wakacje jeździ w głąb Meksyku, w okolice naprawdę dzikie, gdzie obcych mordują dla pary butów, a życie jest tak prymitywne jak przed tysiącem lat. Zupełnie przypadkowo dowiedziała się, że jest chirurgiem i że był związany ze słynnym szpitalem w Nowym Jorku.

To wszystko sprawiło, iż tym bardziej się dziwiła, że przyjął posadę w hotelu. Kiedy go o to spytała, Jules odrzekł:

— Wyznaj mi swoją mroczną tajemnicę, a ja ci wyznam swoją.

Zarumieniła się i porzuciła ten temat. Jules też go nie poruszał i ich wzajemne stosunki trwały nadal — serdeczna przyjaźń, na którą liczyła bardziej niż sobie uświadamiała.

Teraz, siedząc nad basenem, z blond głową Julesa na kolanach, czuła dla niego przemożną tkliwość. Lędźwie jej były spragnione i bezwiednie gładziła zmysło-

516

wo palcami skórę jego szyi. Zdawał się spać i nie dostrzegać tego i sama jego bliskość wzbudziła w niej podniecenie. Nagle podniósł głowę z jej kolan i wstał. Wziął ją za rękę i poprowadził przez trawnik do cementowanej ścieżki. Szła za nim posłusznie nawet wówczas, gdy ją wprowadzał do jednego z domków, gdzie było jego prywatne mieszkanie. Kiedy znaleźli się w środku, zmieszał dwa ogromne drinki. Po prażącym słońcu i własnych zmysłowych myślach, trunek poszedł jej do głowy i oszołomił ją. Wtedy Jules objął ją ramionami i ciała ich, nagie poza skąpymi kostiumami kąpielowymi, przywarły do siebie. Lucy szeptała: — Przestań — ale w jej głosie nie było przekonania i Jules nie zwracał na nią uwagi. Szybko zdjął górną część jej kostiumu, aby móc pieścić jej obfite piersi. Potem kochali się i Jules stwierdził, że Lucy wszystkie swoje kłopoty z mężczyznami miała za sprawą pewnych deformacji anatomicznych.

W dwa tygodnie później Jules Segal stał w sali operacyjnej szpitala w Los Angeles i przypatrywał się swemu przyjacielowi, doktorowi Frederickowi Kellnerowi, wykonującemu swoją specjalność. Zanim Lucy otrzymała narkozę, Jules pochylił się nad nią i szepnął:

— Powiedziałem mu, że jesteś moją specjalną dziewczyną, więc zrobi ci naprawdę ciasne ścianki.

Jednakże wstępna pigułka już ją otumaniła i Lucy nie roześmiała się ani nie uśmiechnęła. Ale jego żarty trochę zmniejszyły strach przed operacją.

517

Dr Kellner zrobił cięcie z nieomylnością wytrawnego bilardzisty wykonującego łatwe uderzenie. Technika operacji mającej wzmocnić dno macicy wymagała osiągnięcia dwóch celów. Należało tak skrócić mięśniowo-włókniste sklepienie macicy, by zlikwidować jego zwiotczenie. I oczywiście rozwór pochwowy, słaby punkt w dnie miednicy, trzeba było przesunąć ku przodowi w kierunku spojenia łonowego i w ten sposób uwolnić od bezpośredniego ucisku z góry. Poprawienie podwieszenia nazywało się plastyką dna miednicy. Zeszycie ścian pochwy nazywało się plastyką pochwy.

Jules widział, że dr Kellner pracuje teraz ostrożnie, bo wielkim niebezpieczeństwem przy cięciu było przeniknięcie za głęboko i uszkodzenie odbytnicy. Ale ten stary Kellner znał się na swojej robocie. Niebawem było po wszystkim. Wytoczono Lucy na wózku do sali pooperacyjnej. Kellner był wesoły — najlepszy znak, że wszystko poszło dobrze.

— Żadnych komplikacji, mój chłopcze — powiedział Julesowi. — Nic tam nie rośnie, całkiem prosty przypadek. Ona ma cudowne napięcie tkankowe, niezwykłe w tych razach i teraz już jest w pierwszorzędnej formie na gry i zabawy. Zazdroszczę panu, mój chłopcze! Oczywiście będzie pan musiał trochę poczekać, ale gwarantuję, że spodoba się panu moja robota.

Jules roześmiał się. — Jest pan prawdziwym Pigmalionem, doktorze. Był pan naprawdę cudowny.

Doktor Kellner odchrząknął.

(cdn)

Lubański powołany do kadry na mecz z Cyprem

NA SWYM poniedziałkowym posiedzeniu Zarząd PZPN zatwierdził kandydatury piłkarzy powołanych przez trenera Jacka Gmocha na niedzielny mecz z Cyprem. W gronie 18 wybrańców naszego selekcjonera znalazł się Włodzimierz Lubański występujący obecnie w belgijskim klubie SC Lokeren. Ber nard Blaut obserwował grę Lubańskiego w ostatnim meczu ligowym Lokeren i jego opinia o formie polskiego piłkarza była pozytywna.

WŚRÓD kandydatów na mecz z Cyprem zabrakło Grzegorza Lato, który jest niedysponowany (angina), a ponadto — w porównaniu ze składem na mecz z Portugalią — także Żemojtela, Kozłowskiego i Kasztelana. Te ostatnie zmiany podyktowane zostały inną koncepcją gry przewidzianą w pojedynku z Cyprem.

Oto osiemnastka piłkarzy na mecz z Cyprem:

Bramkarze: Kukla (Stal Mielec), Turek (Lech Poznań), **Obrońcy:** Rześny (Stal Mielec), Wawrowski (Pogoń Szczecin), Rudy (Zagłębie Sosnowiec), Żmuda (Śląsk Wrocław), Janas (Widzew Łódź) i Maculewicz (Wisła Kraków). **Rozgrywający i napastnicy:** Lubański (Lokeren), Deyna (Legia Warszawa), Kasperczak (Stal Mielec), Boniek (Widzew Łódź), Masztaler (Odra Opole), Mazur (Zagłębie Sosnowiec), Sybis (Śląsk Wrocław), Szarmach (Stal Mielec), Terlecki (ŁKS Łódź) i Wróbel (Wisła Kraków).

Liczy się każda bramka

W NIEDZIELĘ na Stadionie X-Lecia w Warszawie, piłkarska reprezentacja Polski podejmie w swym drugim eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw świata — 78 (grupa I), outsidera grupy — drużynę Cypru.

Nikt chyba z sympatyków futbolu w naszym kraju nie ma wątpliwości czyim zwycięstwem zakończy się ten pojedynek. Polacy po efektownym sukcesie w Porto są zdecydowanym faworytem, a jedyne pytanie dotyczy liczby goli, które wpadną do cypryjskiej bramki.

WIADOMO, w eliminacjach mistrzostw świata liczy się każdy gol, a o fakcie tym przekonali się dobitnie nasi piłkarze w niedawnych eliminacjach mistrzostw Europy. Duńczycy — najgroźniejszy chyba rywal „biało-czerwonych" w walce o finał „Mundial-78" pokonali Cypryjczyków w Nikozji 5:1, a w najbliższą środę podejmą ich w meczu rewanżowym w Kopenhadze. Wprost stamtąd reprezentacja Cypru przybędzie do Warszawy. Pojedynek Dania — Cypr obserwować będzie szef naszego banku informacji Bernard Blaut.

PIŁKARZE Cypru startują w eliminacjach mistrzostw świata od 1962 r. Wówczas to ich przeciwnikiem w grupie był Izrael, który awansował do dalszych gier dzięki zwycięstwu 6:1 i remisowi 1:1.

Przed mistrzostwami w Anglii (1966) Cypryjczycy grali w grupie II wraz z RFN i Szwecją i przegrali wszystkie mecze: z RFN 0:6 i 0:5, ze Szwecją 0:3 i 0:5. W eliminacjach przed kolejnymi mistrzostwami Cypryjczycy przegrali z aktualnymi wówczas wicemistrzami świata RFN 0:1 i 0:12, ze Szkocją 0:8 i 0:5, z Austrią 1:7 i 1:2.

PIERWSZE zwycięstwo w tych rozgrywkach zanotowali Cypryjczycy w eliminacjach MŚ-1974. Pokonali wówczas Irlandię Płn. 1:0, ale pozostałe mecze międzynarodowe przegrali zajmując ostatnie miejsce w grupie: z Irlandią Płn. 0:3, z Bułgarią 0:4 i 0:2, z Portugalią 0:4 i 0:1.

Opinie

PO niedzielnym meczu piłkarskim o mistrzostwo I ligi Pogoń — Lech powiedzieli:

SĘDZIA spotkania, T. GAJEWSKI. — Żywy i ciekawy mecz. Pogoń była lepsza od Lecha. Poznaniacy umiejętnie zwalniali grę starając się wybić przeciwnika z uderzenia. Nie było brutalnej gry, była natomiast ostra walka o piłkę.

JERZY KOPA, trener Lecha :— Dość długa przerwa i pozycje w tabeli obu zespołów rzutowały na przebieg gry. Moi chłopcy walczyli b. ambitnie, prowadzili. Byli blisey zwycięstwa. Przestraszyli się jednak wygranej. W przekroju całego meczu Pogoń zasłużyła na zwycięstwo.

BOGUSŁAW HAJDAS, trener Pogoni: — Dramatyczny i ciekawy mecz. Przerwa odbiła się ujemnie na formie drużyny. W następnych spotkaniach będzie lepiej. Muszę pochwalić naszą drużynę za ambitną grę, wówczas gdy przegrywała. Wyróżniam H. Wawrowskiego i A. Kensego.

KOSZYKARKI Czarnych odniosły dwa kolejne zwycięstwa pokonując w Szczecinie bytomską Polonię. Oto wypowiedź trenera S. PIECEWICZA z Czarnych:

— Mecz stał na średnim poziomie. Moje podopieczne wykazały dużą skuteczność. Droga do I ligi jest jednak jeszcze daleka i czeka nas dużo pracy nad poprawieniem kondycji i taktyki rozgrywania spotkań. W sobotnim i niedzielnym pojedynku chciałbym wyróżnić Syrycę, Hince i J. Więckowicz.

SZKOLENIOWIEC bytomskiej Polonii LESŁAW KRUSZYŃSKI:

— Czarne to dobrze przygotowany do sezonu i rozumiejący się kolektyw. Sobotni i niedzielny pojedynki wykazały, że sporo musimy popracować nad taktyką. Niski wzrost moich podopiecznych sprawił, że szukaliśmy wyjścia w długich błyskawicznych przerzutach. Dobrze spisująca się jednak obrona szczecinianek rozbijała nasze szybkie kontrataki. (RG)

Jeszcze dwa sezony...

„CHCIAŁBYM jeszcze raz sięgnąć po tytuł szosowego mistrza świata zawodowców" — oświadczył Eddy Merckx w wywiadzie po powrocie z wyprawy do Krakowa. „Nie wiem jeszcze czy wezmę udział w Tour de France czy w Giro d'Italia, w każdym razie jedną z tych imprez będzie moim głównym celem w sezonie 1977. Jeszcze nie podpisałem kontraktu z żadną nową firmą kolarską. Nie czuję się zmęczony kolarstwem — wbrew temu co mi się przypisuje. Będę startował jeszcze do końca 1978 roku.

Bez „etatów" w kadrze narodowej

W WYWIADZIE dla „Trybuny Ludu" trenerzy reprezentacji — Gmoch i Kulesza wypowiedzieli się m.in. na temat składu kadry narodowej. Oto fragmenty ich wypowiedzi:

— W drużynie narodowej zawsze muszą grać najlepsi. Dlatego np. postanowiliśmy zerwać z dotychczasową praktyką ustalania na dłuższą metę tzw. kadry narodowej. Uważamy bowiem, że wyboru trzeba dokonywać każdorazowo przed kolejnym meczem międzypaństwowym spośród wyróżniających się zawodników ligowych. Przyszłoroczny program pracy z reprezentacją znajduje się obecnie na drugim planie. Przyjdzie na niego czas po sezonie. Trzeba będzie nad wszystkim spokojnie się zastanowić, przeanalizować tegoroczne poczynania, znaleźć mocne i słabe strony. Teraz interesuje nas wyłącznie mecz z Cyprem. Niektórzy uważają, że nie jest to przeciwnik, który wymaga pełnej mobilizacji, ale my jesteśmy innego zdania. To przecież kolejny mecz eliminacyjny, a w ostatecznym rozrachunku liczyć się może każda bramka...

— Na liście piłkarzy zgłoszonych do FIFA zauważyliśmy nazwisko Włodzimierza Lubańskiego...

— Owszem. Bierzemy tę kandydaturę pod uwagę. Ale podobnie, jak i pozostałe pozycje jest to uzależnione od formy wykazanej w ostatnich klubowych meczach.

Pływacy zdobyli puchar swego prezesa

7 DZIECIĘCYCH zespołów pływackich z Wrocławia, Poznania, Gorzowa i Szczecina uczestniczyło w niedzielnych zawodach o puchar prezesa Stali Stocznia. Pierwsze miejsce i puchar zdobyła drużyna Stali Stocznia — 141 pkt., wyprzedzając Wartę Poznań — 107 pkt. W trakcie imprezy D. Pinkowska (Stal Stocznia) ustanowiła rekord Polski w grupie 10-latek przepływając 100 m st. mot. w 1:24,5. Najlepszymi zawodnikami imprezy wg tabeli PZP zostali: w grupie dziewcząt — M. Majchrzak (Warta) za wyniki 3:01,8 w konk. 200 m st. klas. i D Mazur — 400 m st. dow. — 5:03,7.

Udane występy szermierzy SZS-AZS

Z UDZIAŁEM 22 zawodniczek i zawodników z dwóch szczecińskich klubów — Włókniarza i SZS-AZS odbył się II Okręgowy Turniej Klasyfikacyjny w szermierce. We florecie kobiet zwyciężyła W. Kurpyta z SZS-AZS. Ponadto zawodnicy tego klubu wygrali floret mężczyzn — W. Weiss i szpadę — D. Szymczak. Jedyne zwycięstwo, jakie przypadło w udziale Włókniarzowi odniósł w szabli A. Chudycki.

Reprezentanci SZS-AZS, którzy wyraźnie górowali nad swymi lokalnymi rywalami przystąpili do turnieju po... pięciomiesięcznej przerwie w treningach. (jg)

Spacerkiem przez ligi

NASZ kolejny przegląd wydarzeń w ligach, w których nie uczestniczą szczecińskie zespoły, rozpoczynamy od ekstraklasy koszykówki. W I lidze mężczyzn w wyniku sobotnio-niedzielnych spotkań nastąpiła zmiana lidera. Na skutek podziału punktów w meczach z Resovią — poznański Lech utracił najwyższą lokatę na rzecz wrocławskiego Śląska, który wygrał dwa spotkania z ŁKS. Obie drużyny — Śląsk i Lech, które nie stoczyły jeszcze ze sobą bezpośrednich spotkań mają po 19 pkt. W tej sytuacji o kolejności w tabeli zadecydowała na korzyść Śląska lepsza różnica koszy.

W barwach drużyny wrocławskiej przeciwko ŁKS grał m. in. eks-koszykarz Pogoni Wojciech Zdrodowski.

Największą niespodzianką minionej kolejki spotkań była porażka wicemistrza kraju — stołecznej Polonii, w wyjazdowym meczu ze Startem Lublin 87:88. Najwyższy wynik natomiast padł w meczu Wisła — Wybrzeże, który zakończył się rezultatem 114:100. Rewanż również wygrali krakowianie. Tym razem jednak nieznacznie, bo zaledwie różnicą 3 pkt. (86:83). Po 10 meczach stoczonych przez I-ligowców zasiakują stosunkowo dalekie lokaty wysoko notowanych drużyn — Wybrzeża — 6 miejsce i Resovii — 7.

* * *

W EKSTRAKLASIE koszykarek na czele nadal tandem Wisła — ŁKS (po 17 pkt.) Największą niespodzianką minionej kolejki było pierwsze w obecnych rozgrywkach zwycięstwo outsidera tabeli Włókniarza Białystok, który pokonał poznańską Olimpię 69:66.

* * *

I LIGA SIATKÓWKI. Po czterech rozegranych meczach w ekstraklasie siatkarek prowadzi Start Łódź (4 pkt.) przed Wisłą Kraków (3 pkt.) Obie te drużyny zmierzyły się w niedzielę w bezpośrednim pojedynku, który przyniósł zwycięstwo łodziankom 3:0. Dzień wcześniej Wisła wygrała z aktualnym mistrzem Polski — Komunalnymi Łódź 3:0. Mistrzynie spisują się w obecnych rozgrywkach bardzo słabo, zajmując w tabeli przedostatnią lokatę.

W EKSTRAKLASIE siatkarzy nie spodziewanek nie zanotowano. W tabeli prowadzi sosnowiecki Płomień, który jest jedynym zespołem bez porażki. Wiceliderem jest Resovia.

* * *

LIGA ZAPAŚNICZA w stylu klasycznym. W Wałbrzychu odbył się ostatni spośród czterech turniejów ligi zapaśniczej w stylu klasycznym. Podczas tych zawodów brązowy medalista olimpijski — Cz. Kwieciński w wadze do 90 kg położony został na łopatki przez R. Wrocławskiego. Po cztery turniejach w poszczególnych wagach zwyciężyli: 48 kg — Kuciński, 52 kg — Nowicki (obaj Legia), 57 — Świerad. 62 kg — J. Lipień, 68 kg — K. Lipień (wszyscy Wisłoka), 74 kg — Krześciński (GKS Katowice), 82 kg Ostrowski (Legia), 90 kg — Kwieciński (Siła Mysłowice), do 100 kg — Skrzydlewski (Wisłoka) i ponad 100 kg — Tomanek (GKS Katowice).

* * *

ODBYŁ się także turniej drużynowych MP w zapasach w stylu wolnym. Zwyciężyła Stal Rzeszów przed Lotnikiem Wrocław.

* * *

II LIGA PIŁKARSKA — GR. POŁUDNIOWA. Prowadzące w tabeli drużyny — Piasta Gliwice, Slarki Tarnobrzeg i Polonii Bytom zremisowały kolejne mistrzowskie mecze, toteż w czołówce nie nastąpiły żadne zmiany. W minionej kolejce piłkarze grupy południowej strzelili 17 bramek, natomiast ich koledzy z grupy północnej uzyskali 13 goli. (jg)

TYDZIEŃ W SPORCIE

◆ A jednak J. Hunt ◆ A. Jaroszewicz jeszcze walczy ◆ Portowcy wyprzedzają rywali ◆ Puchary pełne... niepokoju ◆ Wygraliśmy z USA ◆ Co się dzieje ze szczypiornistami? ◆ SJM ma 30 lat

POJEDYNEK o tytuł mistrza świata formuły I wywołał w tym roku olbrzymie zainteresowanie na całej kuli ziemskiej. Sympatycy sportu oczekiwali na wieści z Japonii. Wygrał James Hunt, a więc tytuł mistrza świata zdobył Anglik. Niki Lauda został wicemistrzem, przegrywając z liderem tylko 1 pkt. Austriak może mówić o wielkim pechu — już na pierwszym okrążeniu miał awarię silnika, wycofał się więc z wyścigu — Anglik pewnie jechał więc do mety po zwycięstwo i... olbrzymią premię.

* * *

PECH prześladował także naszych znakomitych rajdowców: Andrzeja Jaroszewicza i Ryszarda Żyszkowskiego, którzy na drogach Hiszpanii walczyli o tytuł mistrza Europy. Tytuł ten wywalczyli Francuzi: Darnicue — Mache. Na I etapie Francuzi jechali znakomicie — jednak musieli zmieniać koło i zajęli 6 miejsce. W niedzielę zanosiło się na pasjonujący pojedynek z Polakami. Niestety, nasi kierowcy musieli wycofać się z rajdu — defekt zawieszenia w Lancii Stratos. Polacy o wicemistrzowskie punkty będą jeszcze walczyć w Rajdzie Warszawskim — Francuzi już są mistrzami.

* * *

BEZ defektu, jak na razie, „jedzie" jedenastka piłkarska Pogoni. Portowcy wykorzystali potknięcie partnerów i wyprzedzili w tabeli aż dwóch rywali. Są już na drugiej pozycji — aż wierzyć się nie chce! Co prawda w niedzielę nie odnieśli tak błyskotliwego zwycięstwa, jak np. z Tychami, ale wygrali, zdobyli kolejne punkty. Był to ciężki mecz, napracowała się solidnie cała drużyna z kapitanem zespołu, Henrykiem Wawrowskim na czele, który był najlepszym piłkarzem na boisku. Teraz znowu krótka przerwa a 7 listopada mecz w Gdyni z tamtejszą Arką. Następny przeciwnik Pogoni to obecny lider — ŁKS.

* * *

PIERWSZE spotkania drugiej rundy rozgrywek o puchary Europy dostarczyły wiele emocjonujących przeżyć i garść niespodzianek. Przegrał m. in. sławny Bayern z Baniekiem Ostrawa, zremisował Real i Wisła. Krakowscy kibice oczekiwali nieco innego obrotu sprawy, widzieli już swój zespół w następnej rundzie. Po 1:1 z Molenbeekiem obawiają się o wynik w Belgii. Znacznie lepszy nastrój jest we Wrocławiu — zwycięstwo 3:0 z Bohemiansem, to poważna zaliczka na przejście do dalszych gier. Rozstrzygnięcia padną w rewanżach, które odbędą się 3 listopada.

* * *

PO długiej przerwie oglądaliśmy w akcji polską reprezentację bokserską. Wygrana z USA niewątpliwie napawa optymizmem. Nie jest jednak w polskim boksie tak dobrze jak wskazywałby wynik. Drużyna Stanów Zjednoczonych składała się przecież z młodych, bardzo młodych zawodników. Tym niemniej w trakcie pojedynku ujawniono kilka talentów, ot choćby Pielesiak. Wszyscy oczekiwali jednak na występ A. Biegalskiego — mistrz Europy jest jednak daleko od swej katowickiej formy. Do oficjalnych statystyk zapisze się jednak zwycięstwo bokserów Polski nad USA — i to się liczy.

* * *

BYŁI rewelacją rozgrywek mistrzowskich, ubiegali się o najwyższe lokaty w tabeli. Dziś szczypiorniści Pogoni Szczecin przegrywają mecze nawet na własnym parkiecie, i to różnicą 14 punktów. Prawdą jest, że Śląsk jest aktualnie najlepszą drużyną w Polsce, ale przecież jeszcze w ubiegłym sezonie szczecinianie byli równorzędnymi partnerami dla wrocławian. Kibice pytają: co się dzieje z podopiecznymi trenera I. Pazura?

* * *

WSZELKIE znaki na niebie i ziemi wskazują, że to właśnie „Jacht Klub Gdynia" był pierwszą zorganizowaną jednostką żeglarstwa polskiego w powojennym Szczecinie. Spadkobierca jego tradycji liczy sobie już 30 lat. Jubileusz Szczecińskiego Jacht Klubu Morskiego LOK był raczej skromną uroczystością. SJM ma bowiem piękną historię, słabszą teraźniejszość i jeszcze słabsze perspektywy rozwoju. Z okazji 30-lecia uświadomiono sobie np. że ten wielce zasłużony dla polskiego żeglarstwa klub w ciągu 30 lat działalności nie otrzymał żadnego nowego jach tu pełnomorskiego. Ba, przed laty co lepsze jednostki przekazywano do Gdyni. Próbuje się błąd naprawić — powstał projekt wybudowania nowej jednostki dla SJM LOK — sami jednak fundatorzy zadają sobie pytanie: kiedy to zostanie zrealizowane? Może na 50-lecie? Tak, to byłaby nawet świetna okazja. A więc do zobaczenia za 20 lat.

Tar

BOKS

Stal przegrała w Ełku

POJEDYNKIEM z Mazurem Ełk pięściarze Stali Stocznia zakończyli pierwszą rundę rozgrywek o wejście do II ligi. Niestety, stoczniowcy przegrali spotkanie 6:14. Punkty dla szczecińskiej drużyny zdobyli: Czerwiński i Pierwieniecki, którzy wygrali walki oraz po 1 pkt. Kachnowicz i Cywka. Mimo tej porażki Stal Stocznia jest nadal na II miejscu w tabeli. Następna runda rozpocznie się 7 listopada, jednak ze względu na wyjazd pięściarzy Gwardii Koszalin do Danii, spotkanie z tym klubem odbędzie się 10 listopada o godz. 18 w hali WDS.

NA ZDJĘCIU: R. Czerwiński (z prawej).

Żeglarski film

DZIŚ i jutro o godz. 17.30 w Wyższej Szkole Morskiej sala nr 19 wyświetlony zostanie film o rejsie Chaya Blutha na jachcie „British Steel". Ten sam film można będzie obejrzeć także w czwartek o godz. 17 w sali audiowizualnej Wydz. Bud. i Arch. Politechniki Szczecińskiej przy al. Piastów 50. Wstęp wolny.

WTOREK, 26 PAŹDZIERNIKA

DZIŚ:
Łucjana, Ewarysta
JUTRO:
Iwony, Sabiny

POGODA

ZACHMURZENIE małe, temp. ok. 8 st. Wiatry słabe, wschodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1008,9 milibara (756,7 mm Hg). W ciągu dnia niewielki spadek ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Kobieta zza zielonych drzwi" g. 19.30; POLSKI — „Szczęśliwe wydarzenie" g. 19; MUZYCZNY — „Machiavelli" g. 19.

KINA

DRUŻBA (tel. 356-05) „Anna i wilki" g. 15.30, 18, 20.15; hiszp., l. 18; środa: „Zawód — reporter" g. 15.30, wł., l. 15; KOSMOS (tel. 380-03) „Brunet wieczorową porą" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, pol., l. 12 (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 733-35) „Czterej muszkieterowie" g. 15.30, 20.30, panam.; „Wybór celu" g. 17.45, radz., panoram., l. 12; środa: „Winnetou" g. 13.30, 15.30, cz. III, panoram.; „Ostatnie zadanie" g. 18, 20.15, USA, l. 18; COLOSSEUM (tel. 458-18) „Flic story" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30, fr., l. 18 (wtorek i środa); POLONIA (tel. 22-18-34) „Od świtu do świtu" g. 15.30, radz., panoram.; „Po sezonie" g. 18, 20, ang., l. 18; środa: „Czterej muszkieterowie" g. 15.30, panam.; „Ocalić miasto" g. 18, 20.15, pol., l. 12; PIONIER (tel. 475-02) „Czerwony Kapturek" g. 10, 17; „Dziewczyna na miotle" g. 11, 13, 15, CSRS; „Café pod Minogą" g. 18, 20, pol.; „Świadek koronny" g. 20, wł., l. 18 (wtorek i środa); w środę o g. 22 „Pierwsza spokojna noc" (we wtorek o g. 11, 17 i 18 seanse zamknięte); ZAMEK — „Zazdrość i medycyna" g. 18, pol., l. 15; PROMIEŃ — „Chinatown" g. 16, 18.15, 20.30, USA, l. 18, panoram.; HETMAN (Pomorzany) „Kapitan Korda" g. 17, CSRS; „Romans jakich wiele" g. 19, wł., l. 18; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Przygody Gerarda" g. 17.30, 19.30, ang., l. 15, panoram.; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Motylem jestem, czyli romans 40-latka" g. 17, pol.; „Sandakan nr 8" g. 19, jap., l. 18; HUTNIK (Stołczyn) „Szczęki" g. 17, USA, panoram., l. 15; 1 MAJ (Żydowce) „Zorro" g. 17, 19.15, fr.-wł.; BAJKA (Police) „Pojedynek potwo rów" g. 17, 19, jap., panoram.; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Policjanci" g. 19, USA, l. 18; ZATOKA (Nowe Warpno) „Osobliwa miłość" g. 18, wł., l. 15; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Szczęki" USA, panoram., l. 15; WISŁA (Goleniów) „Czterej muszkieterowie" panam.; DAR (Stargard) „Werdykt" fr., l. 18; INA (Stargard) „Abu Rajchan Biruni" radz., panoram., l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromiyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Malarstwo polskie; Pokaz jednego obrazu — temat marynistyczny; Władztwo Książąt Pomorskich — g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat: Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przyrodnicza: ptaki; Kuchnia staro pomorska; Sztuka tubylców australijskich (z Morawskiego Muzeum w Brnie) g. 11—17; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Militaria XIX—XX w.; 1945 rok na Pomorzu Zachodnim w rodzinnym albumie g. 11—17; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — malarstwo Adama Pohoreckiego. BWA ZAMEK — Dzieła artystów współczesnych — kolekcja M. B. Grabowskiego z Londynu g. 11—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Golęcino; CHIR. — Golęcino; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; Nad Odrą 13 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 20—7.

APTEKI

WIELKA 17 (dodatkowo odtrutki i tlen) tel. 372-75; AL. WOJSKA POLSKIEGO 17 — tel. 352-61; AL. WOJSKA POLSKIEGO 134 — tel. 749-00; STOŁCZYN NAD ODRĄ 20 — tel. 23-94-22; ZDROJE, BAT. CHŁOPSKICH 54 — tel. 61-25-73.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21.

KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.05 Na wielkim i małym ekranie. 16.30 Dziennik TV (kolor). 16.40 Obiektyw. 17 Przypominamy, radzimy. 17.05 Studio Młodych. 18 Rady. Informacje, opinie. 18.10 Z albumu bohaterskich miast (kolor). 18.30 Loża. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.40 Film fr. „Ojciec" (kolor). 22.05 Gwiazdy Sopotu — Albert West. 22.50 Dziennik TV (kolor).

PROGRAM II

15.40 Jęz. angielski. 16.15 Teatr TV „W małym dworku" (kolor). 17.45 „Dziwne losy Jana Eyre". 18.40 Kronika Pomorza Zachodniego. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.40 „Szkoła jutra". 21.10 „Twarze teatru — Halina Winiarska" 21.50 „24 godziny" (kolor). 22.05 Wtorek Melomana. 23.10 Jęz. niemiecki.

ŚRODA

6 i 6.30 TV Technikum Rolnicze. 10 Film rum. „Negra". 12 Wychowanie muzyczne dla kl. VII i VIII. 12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze. 15.50 NURT. 16.40 Obiektyw. 17 Dla dzieci „Wszystko o kole". 17.30 Losowanie Małego Lotka. 17.45 Godzina M. Zientara-Malewskiej (kolor). 18.35 Komicy niemego ekranu. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.40 Filmy Bergmana — „Oko diabła". 22.10 Dziennik. 22.25 Sport — mecz piłki nożnej Dania — Cypr.

PROGRAM II

15.55 Jęz. francuski. 16.25 „Jak to w klasie". 16.55 Film jug. „Doktor Mladen" (kolor). 18.40 Kronika Pomorza Zachodniego. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.40 Praska orkiestra jazzowa (kolor). 21.10 „Decyzje 15-latków". 21.45 „24 godziny" (kolor). 22.05 Film węg. „Niespokojny". 23.25 NURT. 23.55 Jęz. angielski.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.35 Jęz. angielski. 15.05 Jęz. rosyjski. 15.30 Gimnastyka. 15.40 Stadion. 16.25 Od polki do marsza. 17.25 Wiadomości. 17.30 Film „Kapitan Tenkesz". 18 Gimnastyka. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Odpowiedzi". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 „Obrońca ma głos". 21.20 Obraz przez telefon. 22.05 Kronika. 22.15 Jazz z Wiednia. 22.40 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I
(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Piosenka radziecka. 16.11 Nowe płyty Polskich Nagrań. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Interserwis. 17 Radiokurier. 17.20 Problemy kultury fizycznej. 17.30 Parada polskiej piosenki. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje sprzed lat. 19.15 Orkiestra FRITY w Łodzi. 20.05 NURT. 20.25 Wieczorny koncert życzeń. 21.18 Muzyczny kalejdoskop. 22.20 Orkiestra pod kier. Roberta Stolza. 22.30 Fala 76. 22.40 Śpiewa Bogdan Łazuka. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Jazz Jamboree 76. 0.11 Program nocny z Zielonej Góry.

PROGRAM II
(na fali 230 m i UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01. 13.50 Muzyka w rytmie tanga. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Tu Radio — Moskwa. 14.45 Muzyka. 15 Zawsze o 15. 15.40 Studio Słoneczny. 16 Śpiewają „Wrocławskie Skowronki Radiowe". 16.10 Spółdzielczość rolnicza. 16.25 Melodie z musicali. 16.40 PAW. 17 Popularne intermezza. 17.20 Sądy nieostateczne czyli nie — poeci o poezji i poetach. 17.40 Z mikrofonem przez trzy zmiany. 17.55 Współczesna muzyka austriacka. 18.40 Śladem inwestowanych miliardów. 19 Podróże muzyczne po kraju. 19.30 „Kolebki kultury nr 2 — Grecja". 21 „Znasz li ten głos". 21.50 „Co piszą o muzyce". 22.10 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 22.50 Dymitr Szostakowicz. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Z nagrań zespołu „Musica Antiqua".

PROGRAM III
(UKF 65,96 MHz)

15.10 Pocztówka dźwiękowa z Japonii. 15.20 Rozmowa o sporcie. 15.45 Tina Charles śpiewa kompozycje Biddu. 16 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Jazz na dwa saksofony. 16.45 Nasz rok 76. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Z obu stron kamery. 18 Muzykobranie 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Blues wczoraj i dziś. 19.15 Książka tygodnia. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Sześć dni Kondora". 20 Muzyka w starym Krakowie. 20.30 Zespół Comeback. 20.40 Oświecenie powieści. 21.05 Wielki pianista Władimir Horowitz. 21.50 Skaldowie bez słów. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 „Droga przez mękę". 22.45 Gra Laboratorium. 23 Wiersze Johannesa Bobrowskiego. 23.05 Czas relaksu.

PROGRAM IV (UKF 68,78 MHz)

14.35 „Grzechy młodości". 15.05 Reportaż literacki. 15.30 „Matysiakowie". 16.05 Gioacchino Rossini. 16.20 „Wszechnica rodzinna". 16.40 PAW. 17 Ze światowej estrady. 17.15 Trybuna Wybrzeża. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Rozmowy o sprawach rolników. 18.40 W trosce o słowo i treść. 19 Radiowo-telewizyjna szkoła średnia dla pracujących. 19.15 Lekcja jęz. angielskiego. 19.30 Horyzonty muzyki. 20.30 Walter Gisebing — poeta dźwięków. 21.15 Od głosy bitewne w muzyce dawnej. 21.55 Anton Dvorak — „Gołąbek". 22.15 Rozmowy o książkach. 22.35 „Twarze jazzu".

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego pilnie zatrudni mężczyzn do przyuczenia w zawodzie spawacza. Wymagane ukończone 18 lat i szkoła podstawowa. Szczegółowych informacji odnośnie warunków pracy, płacy i zakwaterowania udziela Dział Kadr Stoczni, ul. Hutnicza 1 — pok. nr 5 w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i piątki w godz. od 8—13.

3986-K

Zakłady Chemiczne „Police" w Policach koło Szczecina zatrudnią natychmiast w nowo budowanym wydziale mężczyzn na stanowiska: ślusarzy, aparatowych przemysłu chemicznego z wykształceniem średnim lub zasadniczym zawodowym, LO oraz podstawowym. Pracownikom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Warunki pracy i wynagrodzenia do uzgodnienia na miejscu w Dziale Kadr pokój 26. Dojazd ze Szczecina do zakładu autobusem WPKM nr 101 z placu Hołdu Pruskiego

3933-K

NAUKA

MGR fizyki udziela korepetycji, przygotowuje do matur i egzaminów wstępnych. Dzwonić: 23-03-06, po 16. 18889-G

UDZIELAM korepetycji: matematyka, fizyka. Tel. 703-57. 18896-G

PRZYGOTOWUJEMY do egzaminu na architekturę z rysunku odręcznego. Tel. 344-18 (16—20). 18902-G

PRACA

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem powyżej 2 lat we własnym mieszkaniu. — Ul. Chryzostoma Paska 6/1. 18895-G

MATRYMONIALNE

PANI, wykształcenie średnie pozna kulturalnego pana w wieku 40—48 lat. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 18907.

NIERUCHOMOŚĆ

DOM, stan wykończeniowy wolno stojący, 5 pokoi. Gumieńce, sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie 3-pokojowe lub dwupokojowe w centrum. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 18915.

STOCZNIA SZCZECIŃSKA

IM. A. WARSKIEGO

w Szczecinie ul. Hutnicza 1

POSZUKUJE

POKOI

PRYWATNYCH

dla rodzin

i kobiet.

Odpłatność wg obowiązujących stawek.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Gospodarki Mieszkaniowej, tel. 21-364 lub osobiście w/w Dziale przy ul. Nocznickiego nr 42, pokój 8.

3985-K

RÓŻNE

RABKA, przyjmę dzieci i młodzież, warunki bardzo dobre. Beda, Rabka ul. Krótka 4, tel. 16-77. 3901-K

SAMOCHÓD Fiat 125 p, 1300, rok prod. lipiec 74, stan bardzo dobry, zamienię na nowego Fiata 126 p. Tel. 712-02, od godz. 19. 18928-G

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 43-826, Mochol. 17055-G

POSZUKUJĘ garażu w Śródmieściu, Pogodno. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 18431.

UWAGA kierowcy! Lakierowanie piecowe samochodów, konserwacja podwozi i przestrzeni zamkniętych. Ul. Łukasińskiego 9b. 18049-G

WYKONUJĘ usługi w zakresie instalacji, naprawy i konserwacji urządzeń gazowych, tel. 37-183. 18242-G

MALOWANIE, tapetowanie, dekoracje mieszkań. Wyzwolenia 41/3 lub 9 Maja 11B/8. 18252-G

POGOTOWIE telewizyjne. Jankowski, telefon 22-60-09. 17484-G

KUPNO

FIATA 500, stan obojętny — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 18853.

SPRZEDAŻ

RÓŻNE meble — sprzedam. Dzwonić, 446-57, godz. 8—15. 18898-G

SYRENĘ 104, stan dobry — sprzedam. Ul. Jagiełły 3/6. 18899-G

PENTACON six TL — nowy, obiektyw Janpolcolor, lampę błyskową, Jawę 50 rocznik 1976 — sprzedam. Tel. 75-218. 18904-G

WARTBURGA (przejściówka) pilnie sprzedam. Ul. Wawrzyniaka 6d/4 po 15. 18908-G

PIESKI ratlerki, sprzedam. Szczecin, ul. Partyzantów 1/1a, od godz. 14.30. 18930-G

FUTRO mały rozmiar i blam z łapek karakułowych, kolor brąz — sprzedam. Tel. 886-61, po godz. 17. 18974-G

KALKULATOREK 8-działalaniowy z pamięcią firmy Texas Instrument — sprzedam. Dzwonić po 16, tel. 34-626. 18977-G

FUTRO z nutrii i palmę — sprzedam. Wiadomość: Legnicka 2/38. 18381-G

LOKALE

MIESZKANIE 3-pokojowe, c. o., etażowe, gaz, światło, woda w domu dwurodzinnym w Kłodzku — sprzedam. Wskazane mieszkanie zastępcze. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 18888.

DWOM panienkom ucz-ącym się wynajmę pokój. Tel. 889-30. 18871-G

ŚRÓDMIEŚCIE, samodzielne 3 pokoje, kuchnia, łazienka, zamienię na dwa oddzielne mieszkania. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 18897.

MIESZKANIE własnościowe, dwa pokoje, werandka, wygody, 54 m kw. c. o., telefon, garaż, ogród w centrum Pogodna, zamienię na nowe budownictwo M-4 lub M-5 z garażem do IV piętra. Warunki do uzgodnienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 18903.

Z POWODU wyjazdu wynajmę mieszkanie dwupokojowe na okres 2 lat. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 18906.

4 POKOJE, komfort, nowe budownictwo, telefon, kwaterunkowe, zamienię na dwa samodzielne mieszkania o podobnym standardzie. — Tel. 22-29-41 po 16. 18141-G

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację służbową nr 007809 wydaną przez PPKS Zarząd w Szczecinie na nazwisko Stanisław Suchta. 18941-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 24 października 1976 r. zmarł nagle nasz najdroższy MĄŻ, OJCIEC I DZIADEK

śp.

Jan Maziakowski

Pogrzeb odbędzie się 27 października br. o godz. 10.30 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie.

Msza święta żałobna odprawiona zostanie o godz. 9.30 w kościele św. Krzyża na Pogodnie — o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA.

Wszystkim, którzy okazali pomoc i życzliwość oraz wzięli udział

w pogrzebie

mgr inż.

KAZIMIERZA WOŁOWSKIEGO

najserdeczniejsze podziękowanie

składa

ŻONA Z RODZINĄ.

Księżom Parafii Najśw. Serca Jezusowego, a w szczególności ks. Tadeuszowi Rudnikowi oraz przyjaciołom, znajomym, sąsiadom, za okazanie serca, współczucia i udział w pogrzebie naszego nieodżałowanego SYNA i BRATA

śp.

JERZEGO MARK

tą drogą serdeczne podziękowanie

składają

RODZICE I BRACIA.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ

w Szczecinie, ul. Dembowskiego 6

zatrudni

◆ PALACZY C. O.

◆ MONTERÓW C. O.

oraz

◆ ELEKTRYKÓW

Palacze winni zgłaszać się w Zakładzie Kotłowni — ul. Podhalańska 9.

3934-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelny 457-4, sekretarz redakcji 457-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 63); dział miejski 462-35, dział morski 427-77; dział sportowy 379-50; dział listów z czytelnikami 456-21, Biuro Ogłoszeń 394-34; red. poranna (po godz. 6) 224-028, 224-250 dalekopisy 224-018. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe u doręczycieli w terminach: do 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego, na cały rok następny: do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 182 zł. Zakłady oraz instytucje organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne K-2

CAŁY SZCZECIN W KWIATACH

76

Nie w niedzielę ale w czwartek

W OSTATNIEJ informacji na temat naszego konkursu podaliśmy do wiadomości, iż imprezy na zakończenie oraz rozdanie nagród i wyróżnień dla uczestników rywalizacji będą miały miejsce — 7 listopada. Niestety, z przyczyn obiektywnych nastąpiła zmiana tego terminu za co organizatorzy konkursu bardzo przepraszają zainteresowanych. Wszyscy biorący udział we współzawodnictwie **spotkają się w czwartek — 4 listopada w klubie MDK „Słowianin" o godz. 16.** Po uroczystości wręczenia dyplomów, statuetek, Orderów Kwiatów i nagród — odbędzie się część artystyczna. Mieczysław Święcicki nie wystąpi ze swoim recitalem, gdyż odwołał swój przyjazd. Wszystkich gości bawić za to będzie równie lubiana i popularna Danuta Rinn. A zatem do miłego zobaczenia 4 listopada (wys)

Gromadzimy zimowe zapasy

Jak zapełnia się „miejska spiżarnia"?

SZCZECIN jest już obecnie prawie 400-tysięcznym miastem, dlatego też sprawą bardzo ważną jest stworzenie odpowiednich zapasów owoców i warzyw na zimę. Najważniejszą rolę do odegrania ma w tym przedmiocie Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska. To przedsiębiorstwo w zimowych miesiącach powinno zapewnić dostawy ziemniaków i jarzyn do sklepów. Bywa jednak i tak, że w marcu czy kwietniu uskarżamy się na braki jakiegoś określonego asortymentu warzyw.

POSTANOWILIŚMY więc już teraz zasięgnąć informacji jak przebiega akcja gromadzenia zielonych zapasów dla Szczecina. **Czy zaplanowano wystarczające ilości ziemniaków, marchwi, buraków czy kapusty? Czy obecnie prowadzone są w należytym tempie prace przy gromadzeniu ich w magazynach?**

NA sezon 1976/77 zaplanowano zapełnienie miejskiej spiżarni 8 430 tonami warzyw, w tym: cebuli 980 ton, kapusty 2 650 ton, marchwi 2 550 ton i 1 580 ton kiszonek oraz 1 770 ton jabłek. Ziemniaków zostanie zgromadzonych ponad 8 000 ton.

W WYDZIALE Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Szczecinie, z-ca kierownika wydziału — Elżbieta Pałys powiedziała „Kurierowi", że zaplanowane ilości warzyw, owoców i ziemniaków gwarantują zachowanie prawidłowości zaopatrzenia miasta przez cały sezon. Dynamika ich wzrostu jest bardzo duża. Np. w sezonie 1975/76 zgromadzono dla Szczecina ogółem 5 046 ton warzyw i owoców oraz 7 000 ton ziemniaków.

A JAK aktualnie przedstawia się sytuacja w zakresie gromadzenia tych asortymentów w magazynach i na placach składowych?

Obecnie do Szczecina trafiają wagony z ziemniakami, kapustą, selerem i marchwią. Ogółem do wczoraj zgromadzono w miejskiej spiżarni 3 789 ton ziemniaków i 395 ton jabłek, w tym 70 ton z importu. Oznacza to, że w chwili obecnej **występują już poważne opóźnienia w harmonogramie dostaw warzyw do Szczecina!** Zgromadzone do dnia dzisiejszego ilości nie są zadowalające. Jednak też i nie można winić za to WSOP. Po prostu wszystkie województwa z którymi spółdzielnia kooperuje w zakresie dostaw warzyw dla Szczecina, gromadzą w pierwszej kolejności zapasy dla siebie, a dopiero nadwyżki wysyłają poza swój teren.

PRZEPROWADZONA przez Urząd Miejski kontrola wykazała, że WSOP dokonało wszystkich przedsięwzięć potrzebnych dla zgromadzenia zaplanowanej ilości warzyw i owoców. Przygotowano także odpowiednie powierzchnie magazynowe i pola do kopcowania. Każdego dnia wysyłane są z WSOP monity do kontrahentów.

NAJWIĘKSZY spływ masy towarowej do Szczecina przewiduje się na przełomie października i listopada. Czy jednak zaplanowana ilość warzyw i owoców zostanie zgromadzona w szczecińskiej spiżarni? Z pewnością zależeć to będzie w dużej mierze od szczecińskich handlowców, od ich umiejętności wyegzekwowania od kontrahentów zabezpieczonych umowami dostaw. (Macz)

WDK Zamek zaprasza...

...NA KONCERT ORGANOWY

DZIŚ, o godz. 19 w Sali ks. Bogusława rozpocznie się pierwszy w tym sezonie koncert organowy. Jego wykonawcami będą: Maria Terlecka (organy) i Bogdan Czapiewski (fortepian). Usłyszymy utwory Bacha, Francka, Beethovena i Brahmsa.

...„ŚRODĘ HISTORYCZNĄ"

ODDZIAŁ Polskiego Towarzystwa Historycznego zaprasza jutro na godz. 18 do Sali Anny Jagiellonki, gdzie odbędzie się spotkanie z doc. dr hab. E. Duraczyńskim z Instytutu Historii PAN. Tematem jutrzejszej środy historycznej będzie „Polska podziemna na tle europejskim 1939—1945".

...SESJĘ i PREMIERĘ

28 BM., w czwartek, odbędą się dwie imprezy związane z Dniami Teatru NRD. O godz. 16.30 w Sali Anny Jagiellonki rozpocznie się sympozjum, poświęcone dramaturgii i teatrowi NRD, z udziałem krytyków obu krajów. Tegoż dnia, o godz. 19.30 w Sali ks. Bogusława, Teatr Polski wystąpi z polską premierą sztuki F. Wolfa „Marynarze z Cattaro". Bilety zamawiać można pod numerem: 22-56-56. (jf)

Idąc przez miasto

ZABRAKŁO KONSEKWENCJI

◆ NIEDAWNO na pl. Hołdu Pruskiego ustawiono nowe drogowskazy, o czym donosiliśmy w niniejszej rubryce. Niestety, zabrakło konsekwencji w tym działaniu. Nie zamontowano bowiem takich kierunkowskazów na skrzyżowaniu ul. Korsarzy z ul. Farną. Kierowcy nie znający miasta, a przecież dla nich są drogowskazy, nie bardzo wiedzą, w którą stronę mają dalej jechać.

KWITNĄ CHRYZANTEMY

◆ ŁADNIE wygląda miasto jesienną porą. Pieczołowicie pielęgnowane trawniki nadal są zielone. Na wielu kwitną różnokolorowe chryzantemy. Natomiast w donicach ustawionych na chodnikach czerwienią się ostatnie kwiaty pelargonii. Pracownicy PZM przygotowali się już do wiosny. Na miejskich zieleńcach posadzili cebulki tulipanów, żonkili i krokusów.

KTO ZROBI PORZĄDEK?

◆ ROZBUDOWA zajezdni tramwajowej przy al. Wojska Polskiego spowodowała, że działkowicze mają utrudniony dostęp na teren „Bartoszówki" przylegającej do obiektu WPKM. Przed bramą wiodącą na działki wykonano wykopy, które nie zostały zasypane do końca. Samochody ciężarowe poryły ziemię, zamieniającą się po deszczu w błotnistą maź. Nie ma to miejsca do parkowania dla samochodów działkowiczów. (jas)

Notatnik szczeciński

◆ „KONTRASTY" zapraszają dziś, 26 bm. o godz. 19 do Kina Interesujących Filmów na film Andrzeja Wajdy pt. „Wesele". Po filmie, o godz 21 odbędzie się kolejny „Wtorek jazzowy". W środę natomiast o godz. 20.30 rozpocznie się kolejny wieczorek taneczny.

◆ W CZWARTEK, 28 bm. o godz. 9 w Domu Kultury Kolejarza przy ul. Partyzantów 2 odbędzie się losowanie premii w postaci samochodów osobowych wśród właścicieli premiowych książeczek oszczędnościowych — samochodowych PKO, z wkładami po 9 tys. zł. Przedmiotem losowania będą samochody osobowe. W oddziałach PKO prowadzących rachunki wkładów, można za okazaniem książeczki sprawdzić, czy numeracja danej książeczki została ujęta w spisie książeczek zakwalifikowanych do losowania. Spisy książeczek będą również udostępnione osobom obecnym na sali losowań 28 bm.

Kto zgubił?

14 PAŹDZIERNIKA przybłąkał się szczeniak-suka z obciętym ogonkiem. Wiadomość ul. Powstańców Wielkopolskich 53/16.

NA ulicy Unisławy znaleziono okulary lecznicze. Wiadomość tel. 22-73-05.

DZIŚ rano przy ul. Goleniowskiej w Dąbiu otwarty został nowy sklep spożywczy. Inwestorem a zarazem wykonawcą tej bardzo potrzebnej placówki handlowej jest Handlowa Spółdzielnia Inwalidów w Szczecinie.

Nowo wybudowany SAM oprócz swej funkcji handlowej spełniać będzie także zadanie placówki szkoleniowej. Zdobywać tu będą zawód sprzedawcy, młodzi ludzie — pracownicy spółdzielczości inwalidzkiej.

Foto. Z. Jodkowski

Kawa po północy czyli...

Nocne bistro

KIEROWNICTWO Zakładu Gastronomii WSS „Społem" postanowiło wytypować jako bistro o nocnej działalności popularny bar „To Tu" przy al. Woj. Polskiego. Od ub. soboty bar „To Tu" czynny jest w godzinach od 11 do 6 rano.

Tak więc spełniły się wreszcie marzenia wielu szczecinian, którzy po wyjściu z nocnych seansów filmowych czy z teatru, chcieliby gdzieś wypić filiżankę kawy. Dotychczas było to bez opłacenia biletu wstępu w którymś z nocnych lokali, nieosiągalne. (Macz)

W połowie listopada

Poznamy tajemnicę Wałów Chrobrego

SZCZECIŃSKIE akwarium nabiera coraz realniejszych kształtów. Przypomnijmy, że będzie się ono mieściło w podziemiach Wałów Chrobrego. Dotychczasowy użytkownik rotundy i piwnic pod nią — Zakład Gastronomii WSS „Społem" już się wyprowadził zostawiając jednak po sobie... niesamowity bałagan. Dopiero po zrobieniu porządku (czego Wydział Gospodarki Komunalnej UM nie mógł się doprosić przez dłuższy czas), można było przystąpić do robót ziemnych.

Na dobrą sprawę nie wiadomo, co kryją podziemia Wałów Chrobrego. Tajemnica zostanie wyjaśniona po wydobyciu dużej ilości ziemi i odsłonięciu korytarzy wiodących prawdopodobnie do innych, licznych pomieszczeń. Po odkopaniu drugiej kondygnacji podziemi i wykonaniu inwentaryzacji będzie można rozpocząć opracowywanie projektu podziemnego akwarium.

ROBOTY ziemne, które potrwają jeszcze minimum dwa tygodnie wykonują żołnierze WP. Jest to rzecz trudna, bowiem do podziemi pod rotundą prowadzą tylko wąskie drzwi. Trzeba było wyjąć cztery stopnie schodów i tu umieście transportery wypożyczone przez MPO i KPRB nr 2. Z pomocą przyszedł także Zakład Energetyczny, zakładając prowizoryczne oświetlenie piwnic pod rotundą.

Trzeba w tym miejscu powiedzieć, że pomysł urządzenia akwarium spotkał się z dużym zainteresowaniem i uznaniem szczecinian. Wiele przedsiębiorstw zaproponowało swą pomoc przy realizacji niezwykłego przedsięwzięcia. Np. Polska Żegluga Morska umożliwi zakup specjalnych szyb produkcji belgijskiej, „Solfa" wykona urządzenia ogrzewcze, zaś Stocznia im. A. Warskiego — ramy akwarium. (jas)

„Keramzyt" — sąsiad uciążliwy

Ciężarówki siejące glinę

DO Urzędu Miejskiego nadszedł list podpisany przez 700 mieszkańców ul. Uczniowskiej w Płoni. Sprzeciwiali się oni praktykom stosowanym dotychczas przy przewozie gliny z kopalni do fabryki domów „Keramzyt". Los bowiem chciał, że ulica przy której mieszkają, leży dokładnie na trasie dowozu surowca.

O CO CHODZI? Głównie o to, że ciężkie i przeładowane „Ziły" gubią po drodze sporą część ładunku. Glina pokrywa jezdnie i chodniki grubą warstwą, a po każdym deszczu przemienia się w grzęzawisko, w którym można pogubić gumowe kalosze. Pokonanie tej trasy jesienią i wiosną jest prawie że niemożliwe. W dodatku tędy chodzą dzieci do pobliskiej szkoły podstawowej. Bardzo więc często muszą dokonywać nieomal akrobatycznych wyczynów, by nie ugrzęznąć w rozmiękłej i śliskiej glinie, a jednocześnie uniknąć przed kołami rozpędzonych ciężarówek.

Nie jest to pierwsza interwencja w tej sprawie. Po pierwszym liście mieszkańców, w Urzędzie Miejskim postanowiono wzdłuż ul. Uczniowskiej zbudować betonowy chodnik. Rozwiązanie to jednak nie okazało się skuteczne. Bryzgi gliny spod kół samochodów pokrywają bowiem trotuar grubą warstwą gliny. Na domiar złego na skrzyżowaniu ul. Piaseczną, Bolińskiego i Uczniowskiej, jezdnia położona jest niżej. Ścieka tam zewsząd woda i błoto więc przez okrągły rok stoją nie wysychające kałuże.

Ostatni list zaniepokoił wielce ojców miasta. Postanowiono więc wybudować drugi chodnik wzdłuż ul. Klonowej oraz płytami betonowymi utwardzić owo fatalne skrzyżowanie. Ponadto wjazd na pobocze ul. Uczniowskiej zostanie ogrodzony specjalnymi betonowymi słupami. Są to jednak — co tu ukrywać — tylko półśrodki.

Naszym zdaniem niezbędne jest podjęcie dwóch zasadniczych środków zaradczych. Przede wszystkim kierownictwo kopalni gliny powinno zadbać o odpowiednie ładowanie pojazdów. Nie wolno bowiem przekraczać zdolności przewozowej samochodu. Sprzyja to skróceniu żywota ciężarówek i powoduje, że część ładunku wysypuje się na ulicę.

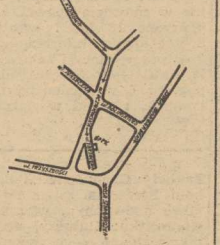

Sąsiedztwo kopalni i zakładu produkcyjnego jest dokuczliwe dla mieszkańców rejonu, w którym te obiekty zlokalizowano. Takie są niestety konsekwencje życia w wielkim mieście, które rozbudowuje się w szybkim tempie. Trzeba jednak dążyć do tego by uciążliwości te łagodzić w maksymalny sposób. I jest to obowiązek, który obciąża nie tylko władze miasta, ale i właściciela obiektu. Można powiedzieć więcej — powinien on uczynić wszystko by dla mieszkańców nie być sąsiadem wielce kłopotliwym.

PS. Oto szkic sytuacyjny rejonu „Keramzytu". Strzałkami wyznaczono trasę transportu gliny. A zdyby tak — jak proponują mieszkańcy Płoni — skierować ją w ul. Bolińskiego i wytyczyć około 500 m drogi do SPPK? To rozwiązanie warto także wziąć pod uwagę. (ten)

Kroniko wypadków

WCZORAJ około godz. 15 na ul. Ofiar Oświęcimia, samochód „Żuk" nr rej. MS 8698 prowadzony przez Bogdana T., potrącił na przejściu dla pieszych mieszkankę ul. Kadłubka, Teresę L. Kobietę odwieziono w stanie krytycznym do szpitala w Zdunowie. Dochodzenie w toku.

* * *

NA TERENIE budowy przy ul. Jagiellońskiej 65 uległ wypadkowi podczas pracy mieszkaniec ul. Krasińskiego, Władysław L., który spadł z wysokości I piętra i doznał obrażeń. Ranny przebywa w szpitalu w Zdunowie.

* * *

W SZPITALU przebywa również mieszkanka ul. Ściegiennego 4, Maria D. Kobieta upadła w mieszkaniu na podłogę tak niefortunnie, iż złamała sobie prawą kość udową.

* * *

PATROL MO zatrzymał wczoraj 23-letniego Zenona W., mieszkańca ul. 9 Maja. Zenon W. stanie w trybie przyspieszonym przed sądem pod zarzutem pobicia po pijanemu mężczyzny w restauracji „Piastowska". (ap)